Cena 2 zł

Głos Wielkopolski

Rok II — Poznań, czwartek 25 kwietnia 1946 r. — P Nr 111 (415)

Problem wiecznych emigrantów
w oświetleniu delegacji polskiej

Londyn (PAP). Komitet do spraw uchodźców przystąpił do ostatecznego ustalenia zadań oraz metod pomocy uchodźcom, wychodząc z założenia, że bez względu na stanowisko zainteresowanych rządów, problem „bezpaństwowców" będzie istniał przez kilka lat i może komplikować normalizację stosunków w Europie powojennej. W związku z tym

delegat Polski Winiewicz,

wiceprzewodniczący obecnej sesji, w dłuższym przemówieniu przedstawił stanowisko polskie i stwierdził, że jakkolwiek głównym dążeniem Rządu i delegacji polskiej jest powrót wszystkich Polaków do kraju, to jednak ze względu na to, iż problem ten dotyczy nie tylko Polaków, Polska jest zdecydowana wziąć udział w rozwiązywaniu problemu ludzi, którzy do krajów swych nie wracają. Delegat Polski zaznaczył, iż przede wszystkim należy przedsięwziąć wszelkie wysiłki, aby jak największa ilość ludzi jak najszybciej wróciła do swych krajów. Nie można tworzyć żadnych funduszów, które by finansowały w nieskończoność niechcących powracać, tym bardziej, że sprawą tą zajmuje się UNRRA, odpowiedzialna za opiekę nad uchodźcami.

Jedynym rozwiązaniem humanitarnym jest otwarcie emigracji przez poszczególne kraje, zakończył delegat Polski.

Po przemówieniu delegata polskiego, Winiewicza, delegat Kanady, który dotychczas w obradach zajmował stanowisko zgodne z polskim punktem widzenia, zwrócił się do delegata polskiego z pismem następującej treści: „Pański doskonały wkład do dyskusji niewątpliwie przyczyni się do wyjaśnienia dalszych obrad. Proszę uprzejmie o przesłanie odpisu pańskiego oświadczenia, chciałbym bowiem dokładnie przestudiować pański punkt widzenia".

Delegat brytyjski Hector Mac Neil zwrócił się z podobną prośbą do delegata polskiego.

Obroty w handlu zagranicznym rosną

Redaktor polityczny API podaje:

Przed wojną udział Polski w życiu gospodarczym świata był nikły. Obroty przeciętnego obywatela (na głowę) z zagranicą wynosiły 13 dolarów rocznie w porównaniu z 213 dolarami w Belgii i 19 w Rumunii. Nie stanowiliśmy siły, z którą polityka gospodarcza świata musiałaby się liczyć. Obecnie sytuacja zmienia się gruntownie. Staliśmy się krajem uprzemysłowionym wiele importującym i eksportującym. Twierdzenie to uzasadnia nie tylko teoria ale i wymowa samych cyfr. Mimo ruiny kraju obroty polskiego handlu zagranicznego rosną w zadziwiającym tempie. W grudniu wartość ich wynosiła 11 mil. dolarów, w styczniu 18 mil., w lutym 32 mil., w marcu 33 mil. a przez dostawy UNRRY nasze stosunki z zagranicą rozbudowują się z dnia na dzień. Przyjmując za pewnik że dzięki szybkiej odbudowie przemysłu, usprawnieniu komunikacji, wykorzystaniu niewielkich jak dotąd kredytów zagranicznych, cyfry te stale będą rosnąć. Przewiduje się, że przeciętna wartość miesięcznych obrotów przy końcu roku 1946 wyniesie 47 mil. dolarów czyli 444 milionów rocznie, a więc 19 dolarów na mieszkańca. Innymi słowy w pierwszym roku odbudowy kraju w całości życia gospodarczego nie osiągniemy jeszcze norm przedwojennych, ale dalecy będziemy do wykorzystania wszystkich naszych możliwości produkcyjnych i potrzeb konsumcyjnych. Intensywność stosunków z zagranicą będzie większa już niż przed wojną.

Włókno przysporzy nam dewiz

Największym bogactwem naszego kraju jest węgiel. Dzięki eksportowi czarnych diamentów zdobywamy tak potrzebne nam dewizy, którymi opędzamy nasze najpilniejsze potrzeby krajowe. Ale węgiel to nie jedyne bogactwo Polski. Na ziemiach odzyskanych posiedliśmy wspaniałe podwaliny pod różnorodny i ogromny przemysł, którego wytwory będą już w najbliższej przyszłości obfitym i niewyczerpanym źródłem dochodów. Ten odbudowujący się w pospiesznym tempie przemysł na Zachodzie to nasza największa nadzieja.

Mało kto zdaje sobie sprawę z rozmiarów i wspaniałości fabryk na Zachodzie. Nie brak w Polsce obywateli, usposobionych sceptycznie i pesymistycznie, twierdzących, że to cośmy przejęli niewiele jest warte, że fabryki i zakłady przemysłowe są do tego stopnia zniszczone, uszkodzone lub splądrowane, że o jakimkolwiek uruchamianiu ich na przestrzeni najbliższych dziesięciu lat nie może być mowy, że w dobrym stanie przejęliśmy tylko nieliczne i mało ważne placówki.

W tych wypowiedziach jest tylko połowa racji. Tam, gdzie wojna znaczyła swą drogę pożogą, rumowiskami, zniszczeniem — nie mogło być oczywiście mowy o tym, by wielkie i bogate zakłady przemysłowe zostały uchronione. Opuszczając je — Niemcy najczęściej sami dokonywali dzieła zniszczenia. Trudno również brać wzgląd na obiekty, w których nieprzyjaciel tworzył punkty zaciekłego oporu. Na Zachodzie znajdziemy również fabryki splądrowane, doszczętnie ogołocone z urządzeń i zapasów, maszyn i surowców. Znajdziemy dalej wspaniałe zakłady — lecz niestety puste, gdyż urządzenia ich przypadły w myśl międzynarodowych umów — jako trofea wojenne — Związkowi Radzieckiemu. Zostało jednak coś dla nas i pozostało nie mało.

Wystarczy zwiedzić Dolny Śląsk aby przekonać się, że przejęty przez nas przemysł posiadać będzie dla naszej gospodarki państwowej kolosalne znaczenie. Przyjrzyjmy się choćby jednemu tylko rodzajowi zakładów — fabrykom włókienniczym i przemysłu konfekcyjnego we Wrocławiu, Rychbachu, Bielawie, Krzyżatce, Wałbrzychu, Jeleniej Górze — a przekonamy się, że obok Łodzi, Bielska, Białegostoku pozyskaliśmy nowe centrum, niezwykle bogate i ultra-nowoczesne.

Wiele z tych przejętych fabryk było kilka jeszcze miesięcy temu całkiem pustych. Dzieje ich w ostatnich pięciu, czy sześciu latach były bardzo zmienne i ciekawe.

W chwili wybuchu ostatniej wojny ogromne zakłady produkowały jeszcze tkaniny, włókna i wszelkiego rodzaju wytwory najściślej związane z przemysłem włókienniczym. Już jednak w pierwszym i drugim roku krwawych zmagań Niemcy zaczęli przestawiać je na fabryki, pracujące dla potrzeb wojny. Z ogromnych hal zniknęły zgrzeblarki, szarpacze, wrzeciona, krosna a na ich miejscach automaty wystukiwały łuski do naboi, produkowano bomby i granaty, śmigła i lufy armatnie. Do fabryk spędzono robotników z całej Europy i w tych „mordowniach" dniem i nocą, w huku i różnojęzycznym zgiełku Niemcy usiłowali kuć przyszłe zwycięstwo.

Nie udało się.

Zwycięskie Armie Czerwone i Wojsko Polskie wyparły wroga. Z fabryk odpłynęły rzesze robotnicze. Maszyny albo uległy zniszczeniu, albo przejęte zostały przez zwycięzców. Potem nadeszła kolej na nas. Ze starych cegielń, z szop, z zapomnianych magazynów, baraków a nawet z pól ściągać zaczęliśmy stare, zdemontowane maszyny włókiennicze. Setki krosien i wrzecion powróciły na stare miejsca. Setki transmisyj połączyły maszyny z motorami. Napłynęli robotnicy polscy i razem z pozostałymi fachowcami niemieckimi montowali i uruchomili liczne placówki.

Dzisiaj — po dokładnym rozpatrzeniu się w terenie, po dokonaniu szczegółowych rozplanowań Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego w Łodzi jest już dokładnie zorientowany w nowych możliwościach wytwórczych.

W granicach Nowej Polski posiadamy obecnie nie mniej jak 1100 fabryk włókienniczych. Jeżeli chodzi o Ziemie Odzyskane — to największe i najliczniejsze obiekty znajdują się na Dolnym Śląsku a nie do pogardzenia są również zakłady na Pomorzu Zachodnim i na Ziemi Lubuskiej. Na Śląsku działają już: 12 zjednoczeń, 3 zakłady wydzielone, 3 oddziały Central Zbytu, 3 oddziały Central Zaopatrzenia. Na Pomorzu podjęły pracę 3 Zjednoczenia.

W przemyśle bawełnianym na Dolnym Śląsku, na ogólną liczbę 87 fabryk — czynnych jest 61; w przemyśle wełnianym — na ogólną liczbę 27 zakładów — czynnych jest 25; w lnianym — z 62 zarejestrowanych zakładów — czynnych jest 42. Oprócz tego na Śląsku podjęło normalną pracę: 17 zakładów branży dziewiarsko-pończoszniczej, 3 zakłady branży jedwabniczo-galanteryjnej i 16 fabryk przemysłu konfekcyjnego.

Minął już okres najtrudniejszy w zagospodarowaniu przemysłu włókienniczego Ziem Odzyskanych. Zakończono akcję obsadzenia fabryk, zorganizowania technicznego i administracyjnego kierownictwa. Zapoczątkowano również produkcję. Następnym zadaniem jest intensyfikacja pracy w przemyśle włókienniczym na Zachodzie. Podstawowym warunkiem realizacji haseł wzmożenia tej pracy jest całkowita repolonizacja dolnośląskiego przemysłu włókienniczego. Do dzisiejszego dnia w fabrykach zatrudnia się ponad 50% Niemców. Każdy zakład pracy jest równocześnie szkołą dla polskich robotników, którzy wdrażają się do nowych obowiązków i coraz głębiej wnikają w tajniki produkcji włókienniczej.

W obecnym układzie polski przemysł włókienniczy zajmuje po Anglii i Związku Radzieckim — trzecie miejsce pod względem wielkości i możliwości produkcyjnych w Europie. Wytwory naszych fabryk muszą najrychlej trafić na rynki światowe i tak jakością, jak swą różnorodnością zdobyć licznych odbiorców zagranicznych.

Jeszcze w tym młodym przemyśle słychać liczne zgrzyty, jeszcze walczymy z brakami i błędami, które są tylko wynikiem naszego niedostatecznego doświadczenia, ale ważny jest fakt, że pracujemy, że tworzymy nowe dobra, które muszą nam przysporzyć dewiz. Po węglu — włókno będzie naszą najważniejszą pozycją w eksporcie.

T. P.

Polska zaopatrzy Francję w węgiel

Warszawa (obsł. wł.). Francuski minister produkcji przemysłowej odleciał w niedzielę do Warszawy. Przed odjazdem minister złożył następujące oświadczenie: „Zaniepokojeni niebezpieczeństwem, jakie grozi z powodu strajku w kopalniach amerykańskich oraz trudnościami, na jakie natrafiliśmy na drodze otrzymania węgla z zagłębia Ruhry, zwróciliśmy się do Rządu polskiego. Premier Rządu polskiego zaprosił mnie do Polski, abym przybyć i przestudiować na miejscu warunki, na których Polska mogła by się przyczynić do zaopatrzenia Francji w węgiel."

Sprawa perska utrzymana na porządku obrad

Londyn (obsł. wł.). Rada Bezpieczeństwa zebrała się wczoraj dla rozpatrzenia wniosku Zw. Radzieckiego o skreślenie sprawy Persji z porządku obrad. Komisja rzeczoznawców powołana przez Radę dla zbadania strony prawnej wniosku Zw. Radzieckiego zadecydowała 8 głosami przeciw 3, że Rada powinna utrzymać sprawę Persji na porządku obrad. Jak przypuszczają, sprawozdanie komisji będzie podstawą dyskusji w łonie Rady.

Następnym punktem na porządku obrad Rady będzie wniosek Polski w sprawie reżimu gen. Franco w Hiszpanii. Na ostatnim posiedzeniu Rady delegat Australii zaproponował powołanie komisji pięciu w celu formalnego zbadania tej sprawy i przedłożenia sprawozdania najdalej do dnia 17 maja. Wniosek ten będzie zapewne przedmiotem dyskusji.

Światowa Federacja Zw. Zawodowych przeciw gen. Franco

Paryż (PAP). Sekretarz generalny światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant w imieniu Federacji wysłał depesze do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie i przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa. Depesze zawierają potępienie reżimu gen. Franco i stwierdzają, że światowy kongres Związków Zawodowych, który obradował w Paryżu w październiku 1945 r., potwierdził postanowienie światowej konferencji Związków Zawodowych w Londynie z 19 lutego 1945 r. Federacja Związków Zawodowych zobowiązała się wystąpić z apelem do rządów sojuszniczych, by te zrewidowały swój stosunek do gen. Franco oraz wpłynąć na centralne instytucje Związków Zawodowych, aby poczyniły one właściwe kroki wobec swych rządów, nakłaniając je do zerwania stosunków dyplomatycznych i handlowych z Hiszpanią gen. Franco.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wyrażając przeświadczenie wszystkich zorganizowanych robotników, wzywa ONZ, aby potępiła reżim gen. Franco i poczyniła wszystkie niezbędne kroki do likwidacji tej ostatniej ostoi faszyzmu. Jest to zgodne z duchem karty atlantyckiej i ze szlachetnymi ideami postępu i pokoju. Światowa Federacja Związków Zawodowych wzywa sekretarza generalnego ONZ oraz przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa do poinformowania rady o faktach, świadczących o podeptaniu praw Związków Zawodowych w Hiszpanii.

Przed konferencją ministrów spraw zagranicznych

Londyn (obsł. wł.). Brytyjski minister spraw zagranicznych odleci do Paryża w najbliższy czwartek. Minister spraw zagranicznych St. Zjednoczonych Byrnes znajduje się już w drodze do Europy. Ambasador radziecki w W. Brytanii przybył do Paryża, gdzie znajduje się już część delegacji radzieckiej. Według opinii korespondentów zagranicznych, do Paryża przybędzie minister Mołotow i jego zastępca Wyszyński.

Przybycie belgijskiego ministra spraw zagranicznych

Londyn (PAP). Belgijski minister spraw zagranicznych, przewodniczący generalnego zgromadzenia ONZ Spaak, przybył do Londynu, w celu odbycia konferencji z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Bevinem.

Wyjazd Byrnesa na konferencję czterech ministrów

Waszyngton (PAP). Amerykański minister spraw zagranicznych Byrnes ze swymi doradcami udał się do Paryża na konferencję ministrów spraw zagranicznych, której obrady rozpoczną się we czwartek, dnia 25 bm. Obserwatorzy dyplomatyczni jednogłośnie uważają, że będzie to najbardziej doniosłe spotkanie ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw. Min. Byrnes zamierza odbyć we środę konferencję ze swymi doradcami i nawiązać wstępny kontakt z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych, Bevinem. W kołach politycznych twierdzi się, że stanowisko Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych zostało uzgodnione.

Anglia wyrównuje straty w żegludze handlowej

Londyn (obsł. wł.). Z rocznego sprawozdania towarzystwa okrętowego wynika, że straty w brytyjskiej żegludze morskiej w czasie wojny są o milion ton większe od strat poniesionych w pierwszej wojnie światowej w latach 1914—18. Program odbudowy żeglugi jest wykonywany i ponad 1½ miliona ton statków znajduje się w budowie w stoczniach brytyjskich.

Za nadesłane nam życzenia świąteczne

serdecznie dziękujemy

Redakcja „Głosu Wielkopolskiego"

i

Delegatura „Czytelnika" w Poznaniu

Z procesu w Norymberdze

Frank o niczym nie wiedział

Norymberga (PAP). Korespondent PAP donosi z Norymbergi, że odpowiedzi b. generalnego gubernatora i krwawego kata Polski Hansa Franka wywołały wśród obecnych najpierw zdziwienie, a następnie uczucie głębokiego niesmaku. Przesłuchanie nie trwało długo, gdyż na początku Frank zasadniczo przyznał się do winy, następnie jednak przy szczegółowych pytaniach dawał wykrętne odpowiedzi i zaprzeczał, sam sobie twierdząc, że nic nie wiedział o istnieniu obozów w Oświęcimiu, Majdanku i Treblince. Obronę swą Frank usiłował oprzeć na formułce, że o niczym nie wiedział i jak najlepiej życzył Polakom. Przy tym wychodzi z niego często butny niemiec i zagorzały hitlerowiec. Frank oświadcza, że jest dumny z tego że Hitler powierzył mu w 1939 roku objęcie stanowiska gubernatora generalnego okupowanych obszarów Polski. Frank został w październiku 1939 r. powołany do służby wojskowej jako oficer rezerwy, jednak przed wcieleniem do swej jednostki został on telefonicznie zawezwany do Hitlera do Kwatery Głównej. W ciągu 10-minutowej rozmowy Hitler mianował go generalnym gubernatorem Polski. W trakcie przesłuchania prokurator odczytał z pamiętnika Franka zdanie, w którym oskarżony pisze „wiele kłopotów wynikło z tego, że profesorów Uniwersytetu w Krakowie przewieziono po aresztowaniu do Rzeszy należało zlikwidować ich natychmiast na miejscu" W sprawie tej Frank oświadcza: stwierdzam t pod przysięgą, że nie spocząłem dopóki aresztowani nie zostali wypuszczeni na wolność co nastąpiło w marcu 1940 r. Gdyby wierzyć Frankowi co do obozów koncentracyjnych, trzeba by przypuścić, że „generalny gubernator dowiedział się w końcu 1944 roku o obozie w Majdanku, mimo że każde dziecko w Polsce wiedziało wiele szczegółów o potwornościach i masowych egzekucjach w tym obozie śmierci. Frank twierdzi, że wybrał się raz do Oświęcimia celem naocznego stwierdzenia co się tam dzieje. Jednakże komendant obozu nie dopuścił go do zwiedzenia pod pretekstem, że wybuchła epidemia tyfusu. Oskarżony opowiada, że ponieważ krążyły wciąż wersje o mordowaniu żydów przez oddziały SS w czasie wywożenia na wschód, udał się on w roku 1942 do Bełza, gdzie miały się dziać straszne rzeczy. Szef Policji Globotschnik pokazał mu żydów zatrudnionych przy kopaniu rowów strzeleckich i oświadczył, że po zakończeniu pracy żydzi zostaną odtransportowani dalej na wschód. Oskarżonego zwracał się do Hitlera z zapytaniem i jest w tym prawdy, że SS i policja prowadzą akcję całkowitego wytępienia narodu żydowskiego. Hitler odpowiedział, że Frank powinien wierzyć Himmlerowi, który stwierdził w przemówieniu do urzędników „generalnej guberni" że podłoski o mordowaniu żydów należą do plotek.

System obrony Franka został doszczętnie rozbity podczas przesłuchiwania go przez prokuratora radzieckiego Smirnowa, który niejednokrotnie dowiódł mu kłamstwo. Prokurator Smirnow przedstawił trybunałowi sprawozdanie Franka z 1943 roku, w którym oskarżony ubolewa nad niepowodzeniem propagandy niemieckiej w sprawie Katynia. „Polacy nie wierzą naszej propagandzie, bo zbyt dobrze wiedzą, co my robimy w Oświęcimiu i Majdanku" — pisze Frank. Wynika więc z tego sprawozdania, że Frank dokładnie zdawał sobie sprawę ze stosunków i metod postępowania w obozach. Na pytanie w sprawie słynnego dekretu, o ochronie i odbudowie generalnej guberni, który przewidywał karę śmierci za byle przemówienie i wprowadzał sądy policyjne i publiczne egzekucje, odpowiada Frank: „Polska była krajem stojącym w płomieniach. Dekret ten był aktem rozpaczy był on katastrofalnym zarządzeniem".

Świadkowie odwodowi, podani przez Franka, nie wnieśli nic nowego do sprawy. Były szef policji w Krakowie, Rudolf Wifinger, stwierdził, że rzekomo podlegał nie Frankowi a Himmlerowi. Były gubernator Krakowa, Burgsdorf, mówił o mglistych planach Franka odbudowy wyższego szkolnictwa w Polsce i o sposobach powołania Polaków na wyższe i średnie stanowiska w administracji. Jak wiadomo projekty takie istniały w ostatnich miesiącach 1941 roku, było to więc przysłowiowe chwytanie się brzytwy przez tonącego.

Podczas przesłuchania Franka obecna była na sali delegacja polska w osobach prok. Kurowskiego i Piotrowskiego.

Otwarcie linii lotniczej Warszawa—Berlin

Warszawa (PAP). Polskie Linie Lotnicze LOT uruchamiają dnia 25 bm. linie lotnicze na trasie Warszawa—Berlin—Warszawa. Linia obsługiwana będzie we wtorki, czwartki i soboty według następującego rozkładu lotów: Odlot z Warszawy o godz. 8,30, przylot do Berlina o 10,45. Odlot z Berlina o 16,00, przylot do Warszawy o 18,15. Godziny przylotów i odlotów według czasu polskiego.

Wzmożony napływ Polaków do Szczecina

Szczecin (PAP). Na podstawie danych ewidencji ludności, liczba Polaków w mieście Szczecinie osiągnęła na dzień 11 kwietnia cyfrę 40781 osób. W dniu 1.I. zameldowanych było 22.916 osób. Po upływie miesiąca cyfra ta wzrosła do 28 894 osób. W dniu 1. III. — 34.263, a na 1. IV. — 38.115 osób. Równocześnie z napływem Polaków do Szczecina przeprowadzona jest repatriacja Niemców z miasta. Do dnia 11. IV. wyjechało do strefy okupacyjnej angielskiej 13.100 Niemcow.

Delegacja polska na procesie K. H. Franka w Pradze

Praga (PAP). Na zaproszenie czechosłowackiego ministerstwa sprawiedliwości przybyła do Pragi, na toczący się tu proces K. H. Franka, delegacja prokuratorska polskiego ministerstwa sprawiedliwości w osobach: prok. M. Guentnera, prok. J. Sawickiego i prok. M. Siewierskiego. Delegacja wykorzystała pobyt swój również dla nawiązania stosunków z przedstawicielami sądownictwa czechosłowackiego. Na konferencji w ministerstwie sprawiedliwości porozumieli się prawnicy polscy i czescy co do wymiany literatury prawniczej i prelegentów. Prokuratorzy nasi zostali zaproszeni do ponownego przybycia w celu wygłoszenia odczytu na wydziale prawnym uniwersytetu praskiego.

Uchwalenie konstytucji 4-tej Republiki francuskiej

Powszechne wybory 2 czerwca r. b.

Londyn (obsł. wł.). W piątek wieczorem, dn. 19 bm., francuskie Zgromadzenie Narodowe przyjęło projekt konstytucji 4 republiki francuskiej większością 309 głosów. Postępowi katolicy dotrzymali swojej groźby i głosowali przeciw projektowi, za którym wypowiedzieli się socjaliści i komuniści. Wraz z katolikami głosowali radykalni socjaliści. Obecne Zgromadzenie Narodowe jest rozwiązane i następnym krokiem jest przedłożenie projektu konstytucji narodowi francuskiemu do aprobaty względnie odrzucenia, w czasie referendum ludowego w dniu 5 maja. Charakterystyczne cechy konstytucji są następujące: projekt przewiduje jednoizbowe ciało ustawodawcze w miejsce poprzedniej Izby Deputowanych i Senatu. Prezydent będzie obierany przez Zgromadzenie, przy czym jego władza będzie bardziej ograniczona niż władza jego poprzedników. Obok parlamentu będą ustanowione dwa ciała doradcze: Narodowa Rada Gospodarcza i Rada Jedności Francuskiej — rodzaj parlamentu imperialnego bez uprawnień ustawodawczych. Jakkolwiek współpraca 3 stronnictw zakończyła się, jednak w łonie rządu współpraca ta istnieć będzie przez pewien czas nadal. Na środowym, dn. 24 bm., posiedzeniu gabinetu ma być rozważana sprawa przyszłości samego rządu.

Londyn (obsł. wł.). Dnia 5 maja ludność Francji będzie wezwana do oddania głosu w referendum za lub przeciw obecnej konstytucji. Przed referendum oczekiwana jest ożywiona kampania, ponieważ debata w Zgromadzeniu Narodowym ujawniła ostre różnice a sam projekt przeszedł tylko nieznaczną większością. Spór wywołuje następująca kwestia: socjaliści i komuniści proponują jednoizbowy parlament, partia katolicka i partie prawicowe domagają się systemu hamującego i równoważącego stosunek do rządu, szerszej władzy dla prezydenta. Byłby to system mający dużo wspólnego z konstytucją St. Zjednoczonych, a ponadto domagają się drugie Izby wybieranej pośrednio zamiast senatorów wybieranych bezpośrednio. Niezależnie czy referendum odrzuci czy też zatwierdzi projekt konstytucji, powszechne wybory do nowego Zgromadzenia Narodowego, mające się odbyć na zasadach nowej ordynacji wyborczej, będą przeprowadzone 2 czerwca. Nowy francuski projekt wyborczy zmierza do zredukowania wielkiej ilości partii, których mnogość sprawiła, że dużo rządów francuskich było w przeszłości rządami niestałymi.

Warszawa (obsł. wł.). Mimo świąt wielkanocnych, na drugi dzień po uchwaleniu konstytucji rozpoczęła się na łamach francuskiej prasy kampania w sprawie referendum, które ma się odbyć za 2 tygodnie. Świąteczna prasa poświęca artykuły wstępne głównie tej sprawie. Również partie polityczne mimo święta pracowały i omawiały problemy w związku z mającym się odbyć referendum. Partia komunistyczna wystosowała list do partii socjalistycznej z propozycją zorganizowania wspólnej kampanii w celu utrzymania konstytucji. Wśród przeciwników konstytucji nie widać prób podjęcia akcji skoordynowanej. Prawdopodobnie poszczególne partie wystąpią z własnymi argumentami, nie wiążąc się ze sobą. Naczelnym hasłem przeciwników konstytucji jest zarzut, że czynią oni Izbę poselską wszechmocną, nie przeprowadzają podziału pracy a jednostkę podporządkowują partiom politycznym. Socjaliści i komuniści, którzy zwalczają dawną konstytucję, twierdzą, że dawne zasady rozdziału władzy zostały prześciągnięte przez życie polityczne. Zdaniem ich dwuizbowość, która zdawała się być równoważnikiem w rozdziale władzy, stała się hamulcem dla niezbędnego rozwoju politycznego a nowa konstytucja wyraża w dobitny sposób zasadę zwierzchnictwa ludu.

Londyn (obsł. wł.) Dziś odbędzie się posiedzenie gabinetu francuskiego dla zadecydowania czy obecna koalicja rządowa ma być utrzymana, pomimo istniejącego rozłamu na tle konstytucji. Francja uważa, że kwestia granicy z Niemcami powinna znajdować się na porządku dziennym konferencji ministrów spraw zagranicznych. Korespondenci dyplomatyczni wyrażają przypuszczenie, że obrady paryskie rozpoczną się od sprawy traktatu pokojowego z Włochami.

Stany Zjednoczone uznały Jugosłowiańską Republikę Ludową

Waszyngton (API). Departament Stanu opublikował tekst 2 not wręczonych 16. 4. tymczasowemu charge d'affaires Jugosławii w Waszyngtonie. W notach tych rząd Stanów Zjedn. oficjalnie podaje do wiadomości uznanie jugosłowiańskiej federacyjnej republiki ludowej i wyraża zgodę na nominację Savy Kosanowicza na stanowisko ambasadora Jugosławii w Waszyngtonie.

Jednocześnie rzecznik Departamentu Stanu oświadczył, że ambasador amerykański akredytowany przy b. rządzie króla Piotra — Richard Paterson nie będzie akredytowany ponownie przy rządzie federacyjnej republiki ludowej.

Pomoc żywnościowa Europie

Londyn (obsł. wł.). Brytyjska Wspólnota Narodów przeznaczy 200 000 ton zboża na rzecz pomocy dla głodujących krajów pod warunkiem, że uzupełnienie tych zapasów zaakceptują Stany Zjednoczone i Kanada. Minister rolnictwa Stanów Zjednoczonych — Anderson — powiedział, że Stany Zjednoczone zgadzają się na to i będą się starały wpłynąć na inne kraje, posiadające nadwyżki żywności, aby poszły za przykładem W. Brytanii! Zdaniem ministra, gdyby wszystkie czasowe nadwyżki zostały obecnie dostarczone dla krajów głodujących, to zostałyby one uzupełnione po tegorocznych żniwach przez głównych producentów zbóż na świecie. Mówiąc o potrzebach UNRRY, amerykański minister rolnictwa oświadczył, że nie jest rzeczą możliwą uwzględnić prośby UNRRY o dostawę 700 000 ton zboża miesięcznie. Tylko połowa tej ilości może być oddana do dyspozycji UNRRY.

Waszyngton (PAP). Dyrektor generalny UNRRY La Guardia oświadczył przedstawicielom prasy, że sytuacja żywnościowa na świecie jest wciąż bardzo ciężka. We Włoszech racje chlebowe zostały obniżone do 200 gramów dziennie, a zapas zboża starczy zaledwie na 10 dni. Jugosławia i Grecja wyczerpią swe zapasy w pierwszych tygodniach maja. Dyrektor generalny La Guardia odmówił komentarzy do oświadczenia ministra rolnictwa Andersona, że państwa eksportujące nie będą w stanie dostarczyć żądanych przez dyrektora La Guardia 700 tysięcy ton zboża miesięcznie dla UNRRY. Na pytanie, jakie kraje posiadają zbyt wielkie zapasy i jedzą zbyt wiele, dyrektor La Guardia odpowiedział, że jednym krajem, który je za wiele, jest Ameryka. La Guardia ujawnił również, że dostawy węgla dla UNRRY ze Stanów Zjednoczonych zostały wstrzymane z powodu strajku górników.

Zapasy amerykańskiej armii oddane będą krajom głodującym

Waszyngton (PAP). Minister spraw wewnętrznych USA oświadczył, że zapasy armii amerykańskiej na Alasce wartości około miliona dolarów, w tym zboże, mąka, jarzyny, jaja, konserwy, mają być przeznaczone dla zagrożonych głodem krajów Europy i Azji. Minister dodał, że ministerstwo spraw wewnętrznych USA rozejrzy się, czy nie da się jeszcze zużytkować na ten sam cel nadwyżki zapasów wojskowych na Hawajach. Wśród towarów przeznaczonych dla Europy znajduje się jeszcze odzież na sumę 500 tysięcy dolarów, z której część będzie przywieziona do Polski.

Pomoc Argentyny dla Włoch

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że z Argentyny odpłynął okręt włoski wiozący 15 tysięcy ton pszenicy i kukurydzy, przeznaczonych dla Włoch. Jest to druga partia towarów przeznaczonych przez Argentynę dla krajów zagrożonych głodem.

Obrady premierów Wspólnoty Brytyjskiej

Londyn (obsł. wł.). 22 bm. rozpoczną się w Londynie obrady premierów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Rząd St. Zjednoczonych będzie informowany o postępach rozmów w Londynie.

Konferencja potrwa około trzech tygodni. Na porządku obrad wniesione zostały zagadnienia, związane z obroną brytyjskiej wspólnoty Stanów Zjednoczonych, przyznanie im baz lotniczych na Pacyfiku. Będzie również omówiona sprawa traktatów pokojowych i handlowych przyszłość Rzeszy niemieckiej oraz międzynarodowa sytuacja żywnościowa.

Agencje i radio donoszą:

W związku z unormowaniem się stanu wody na Wiśle została uruchomiona żegluga pasażersko-towarowa na trasie Płock—Warszawa i Płock—Toruń. W najbliższym czasie projektuje się przedłużenie tej trasy do Gdańska oraz otwarcie komunikacji Warszawa—Sandomierz.

Dwa i pół miliona Niemców, którzy w czasie zakończenia wojny znajdowali się na terytorium Czechosłowacji, do końca bież. roku zostanie repatriowanych 1.250.000.

Ministerstwo kultury i sztuki zwołuje na koniec sierpnia ogólnokrajowy kongres pracowników kultury i sztuki.

Z Teheranu donoszą, że cudzoziemcy mają prawo zdawać się do Azerbejdżanu bez pozwolenia władz sowieckich. Jedynie władze azerbejdżańskie będą informowały się o ruchach cudzoziemców w Azerbejdżanie i będą kontrolowały ruch transportowy.

Arkady Fiedler 21

WYSPA BENIOWSKIEGO

Po przebyciu bujnej kniei spotykamy góry coraz wyższe i smętniejsze, życie coraz słabsze, natomiast widoki coraz rozleglejsze, wspaniałe, fantastyczne, a przygnębiające. Przyroda nagromadziła tu setki wierzchołków i tysiące wzgórz i sądzić by można, że to oprawa i podkład dla płodnej roślinności; lecz płodności ni życia tu nie ma. Aż wierzyć się nie chce, że tam przed nami poza tą górzystą martwotą, u kresu tej pustki i otoczona dokoła pustką, jednak wznosi się bajkowa wyżyna urodzaju, zieleni i mleka, zwana Ankezina.

Burżanów moich nie ima się smutek nagich gór. Im wystarcza ścieżka, na której dzień im upływa w żartach i w wesołej gwarze. Lecz naraz wszyscy milkną jak na tajemny znak. Cicho skradają się obok jakiejś stromej ściany, przyczajeni.

— Co się stało? — pytam Ramboamboę, mądralę, znającego trochę język francuski.

— Cicho, vazaha! — szepce i wskazuje ustami na pobliską przepaść.

Gdy zamierzam sfotografować przepaść, przestraszeni burżani przeszkadzają i gwałtem mnie uprowadzają. Dopiero kilkaset kroków dalej przerywają milczenie i tłumaczą mi, że pod ową skałą mieszkają tsigny, złe, mściwe duchy, które mogą rzucić chorobę lub nawet zadać śmierć. Ale już nas nie słyszą i wolno nam głośno śmiać się. Nawet z tsigiem. I burżani, jeszcze otowiani od przebytej grozy, już ryczą od nowa i kpią sobie ze złych duchów. A Ramboamboa, który ma niepospolity talent bajarza, opowiada ogromnie długo coś szalenie wesołego i widocznie frapującego powtarzając często słowo: vazaha.

— Co ty im tak opowiadasz? — zagaduję go.

— Że naszemu vazaha zleciał kask, eee! — woła Ramboamboa i nie posiada się z dziecięcej radości.

— Ależ oni wszyscy to widzieli i o tym wiedzą tak samo dobrze jak ty! — dziwię się.

— Mówisz, że wiedzą? — dziwi się jeszcze bardziej Ramboamboa, otwiera na oścież gębę, potem tarza się ze śmiechu. Toż to vazaha powiedział wyśmienity żart.

Słońce świeci jasno, lecz dziś nie męczy: jesteśmy na wysokości tysiąca metrów ponad poziomem morza.

Niebo w tych górach jest olbrzymie i bardzo błękitne. Jestem w tym dniu najszczęśliwszym z wędrowców. Już dawno zarazi łem się swawolą mych burżanów i pośpiewuję sobie z cicha: piękny dzień.

Lecz pod wieczór — niech Ramboamboę licho weźmie! — zjeża mi się włos na głowie. Ramboamboa uskakuje w bok ścieżki, zrywa pospiesznie jakieś gruszkowate owoce, wydłubuje z nich ostrożnie drobne włoski, które wśród chichotów rozkłada pieczołowicie na ścieżce. Burżani patrzą na to i cieszą się. Włoski leżą w ten sposób, że inni burżani, idący za nami, muszą na nie nadepnąć.

— Co tam kładziesz? — pytam.

— Kilutru! — odpowiada Ramboamboa i uśmiecha się przebiegle.

Kilutru znam z opowiadań: to czarodziejski środek. Włoski wbijają się w bose nogi i powodują długotrwałe, bolesne swędzenie. Kilutru używają także do podstępnego zabijania ludzi: mało widoczne włoski, posypane ukradkiem na matę do spania, wnikają śpiącemu przez otwarte usta do gardła i płuc, dziurawią je i tworząc jątrzące się rany, powodują po kilku miesiącach śmierć.

Więc chwyta mnie groza, gdy Ramboamboa, sypiąc kilutru na ścieżkę, śmieje się przy tym niewinnie jak dziecko. Nie ma w tym na pozór żadnej złośliwości, jest huczna zabawa, jest śmiech, będzie żart, będzie ból idących za nami burżanów. Więc przytomnieję i znowu wiem, że jestem w głębi Madagaskaru, a nie w krainie rajskiej niewinności i szczęścia.

Mój wstrząs przemija szybko jak ich poprzedni strach przed tsignami: dzień jest zbyt uroczy. Kończy się wieczorem wielkim światłem na zachodzie, zmuszającym do zapomnienia zgrzytów. Śmiechy trwają. Dzielni burżani nie znają zmęczenia. Pocą się, lecz kroczą raźno.

W dolinie przed nami majaczy wioska, w której przenocujemy. Już słychać pracę kobiet, łuszczących w stępach ryż. Kilku starców wychodzi nam naprzeciw, by uświęconym zwyczajem powitać mnie ryżem i kurą. (Dawniej dodawano dziewczynę). Reszta starszyzny sprząta dla nas chałupy, a do największej chaty spędza wszystkie niezamężne dziewczyny wsi, by uchronić je od burżanów.

Na widoku wsi burżani pokazują, co umieją i jaką wytrzymałość mają w nogach i płucach. Śpiewając w dzikim rytmie, przyspieszają kroku. Biegiem zdobywają wzgórze, na którym stoi wieś. Rytm ich śpiewu coraz namiętniejszy: pędem mijają pierwsze chałupy. W końcu porywa ich szał. Ledwo nie rozbiją filanzany. Jak diabły wpadają do środka wsi. I naraz, jak wryci, stają na miejscu. Cisza. Potem wybuchają dźwięcznym śmiechem, aż trzęsą się ściany chat.

Ostrożnie znižają nosze. Schodzę na ziemię. Jesteśmy u wiecznego celu.

Zewsząd spieszą mieszkańcy wsi, zwabieni ciekawością, żądni nowin ze świata. Rzucają pytania. Ramboamboa ich wszystkich zadawala. Staje w ich kole, puszy się i wyjawia im najciekawszą, najpiękniejszą nowinę. Zwiastuje im z radością, z dumą, z przysiudami wielką wieść, rozpoczynającą się od ważnych słów:

— Naszemu vazaha zleciał dziś kask, eee!...

I opowiada tak dokładnie, tak przejmująco, że starszyzna wsi wybałusza ślepia i wstrzymuje oddech. Nawet zapomina o największej chacie. A z tej chaty wyziera kilkanaście dziewczyn, zasłuchanych chciwie w wytrawnego Ramboamboę, zapatrzonych pożądliwie w dziarskich burżanów.

Ej, starszyzno! Chyba nie upilnujesz swych dziewczyn dzisiejszej nocy!

XVI

Tańce nocne

I rzeczywiście swoich dziewczyn tej nocy nie upilnowała starszyzna wsi.

Krótko po mnie przybyło do wioski jeszcze trzech białych ludzi, zmierzających również jak ja do Bealanany: starosta Bollon, kupiec Grek Alexis i kolonista Syryjczyk Radżi — i przyprowadziło ze sobą jeszcze przeszło czterdziestu rozhukanych burżanów. Owa wesoła gromada wraz z moimi burżanami rzuca się jak szarańcza na wieś, burzy jej ciszę, rozprzęga jej godność, roztrząsa chałupy, wnosi życie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wrażenia z pobytu w ZSRR

W czasie od 28 lutego do 24 marca br. bawiła w Z. S. R. R. delegacja Polskich Związków Zawodowych. W delegacji reprezentowane były także poznańskie związki zawodowe. Oto garść wrażeń delegatów naszych związków z pobytu w Rosji, napisanych specjalnie dla „Głosu Wielkopolskiego".

Jak byliśmy przyjmowani w Z. S. R. R.?

Jaki jest stosunek przeciętnego sowieckiego człowieka do naszego narodu? — Zamiast odpowiedzi opowiem kilka obrazków z naszych nieoficjalnych spotkań i rozmów przeprowadzonych z ludźmi sowieckimi.

W Domu Pioniera

W dwie godziny po przyjeździe do Moskwy 28. II. br. udaliśmy się na uroczystość pożegnania polskich dzieci wyjeżdżających do kraju, które tu w Zw. Sowieckim na czas wojny znalazły gościnę, naukę i opiekę, w słynnej Zagórskiej Szkole. Pożegnanie odbywało się w pałacu Pioniera. Weszliśmy do sali w momencie kiedy dzieci nasze w takt muzyki orkiestry wojskowej tańczyły... krakowiaka. Ze zdumieniem patrzymy na zręczne sylwetki naszych dzieci, które swobodnie i zadawolone tańczą z wdziękiem, para za parą polski taniec narodowy. Po krakowiaku polka ,oberek potem i inne tańce rytmiczne.

Piękne, jasne sale pałacu Pioniera rozbrzmiewają wesołością i śmiechem dobrze odżywionej i dobrze ubranej młodzieży. Nasze dzieci, tu w stolicy Państwa Radzieckiego czują się jak u siebie w tym wspaniałym pałacu Dziecka. Dzieci witają się z nami: dzień dobry pani! Mówią o tęsknocie za Ojczyzną, której miłości nauczyły się tu w kraju Rad. Mówią poprawnie po polsku, znają historię naszą i literaturę.

Więc to tak wychowywały się dzieci polskie w Zw. Sowieckim!

W Teatrze Robotniczym Zw. Zaw. Kolejarzy

Tego samego dnia wieczorem poszliśmy do teatru Zw. Zaw. Kolejarzy. Grają tam współczesną sztukę: „Nowy człowiek" osnutą na tle pracy kolejarzy partyzantów w czasie okupacji. Nowoczesna, duża sala wypełniona po brzegi. I oto, niespodzianie, tuż przed rozpoczęciem przedstawienia wychodzi jeden z artystów i zwracając się do publiczności mówi: dzisiaj u nas wielki dzień: na sali znajdują się przedstawiciele Polskich Zw. Zaw. — Zrywa się burza niemilknących oklasków. Jesteśmy serdecznie wzruszeni. Nasi najbliżsi towarzysze mówią, że publiczność chce byśmy pokazali się. Wstajemy. Oklaski wzmagają się. Uśmiechamy się do ludzi, którzy tak żywiołowo okazują nam sympatię. — **„Niech żyje bohaterski naród polski"** pada gdzieś z tyłu okrzyk. Niech żyje! podchwyciły setki głosów i znowu oklaski.

W przerwie rozmawiamy z dyrektorem teatru i autorami sztuki. Tow. Mdiwani i Kirow interesują się polską nową sztuką. Kiedy wyrażamy uznanie dla „Nowego człowieka" tak bliskiemu nam treścią i przeżyciami — dyrektor teatru mówi: zaprosicie nas do siebie, to chętnie przyjedziemy z „Nowym człowiekiem", poznamy się bliżej, umocnimy przyjaźń.

Tu, poznajemy kobietę-generała, tow.Troicką, która z zainteresowaniem pyta o życie i prace polskich kobiet. „Żeby sojusz był silny, trzeba żeby i sojusz polskich kobiet z sowieckimi kobietami był silny. Przyjeżdżajcie do nas" — mówi towarzyszka generał, młoda, skromna kobieta.

W Domu Pracowników Sztuki

Piękna, duża sala w Domu Pracowników Sztuki wita nas wielkimi napisami: Serdecznie witamy delegatów polskich zw. zawodowych. W części oficjalnego przywitania wznoszono okrzyki na cześć naszego Narodu i Zw. Zaw. długo i serdecznie. W części artystycznej na program złożyły się między innymi polskie pieśni jak Maki Niewiadomskiego i inne, muzyka Chopina i Moniuszki aria Jontka z Halki po rosyjsku. Cały wieczór poświęcon nam, dowodził jak tam, w kraju radzieckim utrwala się i realizuje przyjaźń wśród szerokich mas. Tak żywiołowo swoją sympatię nie można manifestować tylko przyjaciel.

W fabryce łożysk kulkowych im. Kaganowicza

Zwiedzając fabrykę spotykamy młodą robotnicę Baryszkinową znaną w całym kraju, jako inicjatorkę ruchu zwiększenia produkcji przy zastosowaniu mniejszej ilości rąk pracy. odznaczoną nagrodą stalinowską; rozmawiamy z dyrektorem. „Wam jest konieczna taka fabryka, nie może być mowy o wielkim uprzemysłowieniu kraju bez własnej fabryki łożysk kulkowych. Zastosowanie szerokie w przemyśle łożysk, zwiększa wydajność zmniejsza ilość paliwa pędnego Polsce konieczna jest taka fabryka. Wiemy, że wam narazie trudno budować Polskę, bo są trudności gospodarcze ale budujcie, my pomożemy".

W Operze na Rigoletto

Trzeciego lutego część delegatów poszła do Opery na Rigoletto. Teatr jak wszystkie, przepełniony. Zajęliśmy 2 loże na pierwszym piętrze. Płaszcze zostawiliśmy w garderobie na parterze. Po zakończeniu przedstawienia zdając sobie sprawę, że nie możemy być pierwsi w garderobie postanowiliśmy poczekać w łożach, by później swobodnie, nie gubiąc się i szukając siebie w tłoku wyjść. Siedząc w dalszym ciągu rozmawialiśmy o sztuce. Po dłuższej chwili dopiero jeden z delegatów zauważył, że nikt z publiczności nie wychodzi — że wszyscy stoją, patrząc na nas. Spojrzeliśmy: zarówno najbliżej stojący nas jak i kobiety biletery uprzejmym ruchem wskazują nam przejście. Zrozumieliśmy, dziękując serdecznie wyszliśmy — pierwsi do garderoby. Po dłuższej chwili dopiero zaczęli schodzić ludzie.

To wprawdzie drobna sprawa, ale że na ten gest uprzejmej — kulturalnej grzeczności zdobyły się proste biletery i publiczność teatru a nie dyplomaci — ma swoją wymowę!

W metalurgicznej szkole rzemieślniczej

Zwiedzamy sale-warsztaty pracy i nauki, robimy spostrzeżenia. W pewnym momencie słyszę: dzień dobry pani! Przy warsztacie stoi młody, szczupły człowiek. Pan Polak, pytam — nie. W Polsce wojowałem. Podchodzę do warsztatu — witamy się. Jestem Jarosław Leonid. Gdzie pan walczył. W Warszawie stałem w forcie Bema, w Lublinie byłem w kwietniu 45 r. doszedłem do Odry... Dużo miałem przyjaciół w waszym kraju, chętnie wspominam Polskę i polskich towarzyszy broni. Teraz uczę się zawodu. Razem walczyliśmy — gdy będzie potrzeba będziemy sobie w pracy pomagać. Po powrocie do kraju niech pani prześle pozdrowienia ode mnie — może kto ze znajomych przeczyta jak pani napisze... Dyrektor podchodzi, przysłuchuje się z zainteresowaniem naszej rozmowie: „tak pani Jezierska, tak my rozumiemy przyjaźń — jak pomoc wzajemna".

W szkole elektrotechnicznej

W tym samym dniu byliśmy w szkole elektrotechnicznej Nr. 9. Przechodzimy z klasy do klasy, obserwując urządzenia i pomoce naukowe, skomplikowane wartościowe maszyny. Przechodzimy wreszcie do dużej sali przeznaczonej na salę tańca i gier. Oglądamy ręczne gazetki ścienne — czytamy hasła i nagle rozlega się miły, dźwięczny głos: „Naszą szkołę zaszczyca dziś delegacja polskich Zw. Zaw. W imieniu młodzieży witamy delegatów i serdecznie pozdrawiamy bratni, zaprzyjaźniony naród polski". — Szkoła posiada własną radiostację nadawczą i oto w naszej obecności nadany został komunikat na całą uczelnię. I znowu nie akt dyplomatyczny a dowód serdeczności.

Dziewczyna z medalem „Za Zwycięstwo" pozdrawia polskie dziewczęta

W jednej z klas zwróciła naszą uwagę szczupła dziewczyna z medalem „Za Zwycięstwo". W czasie wojny pracowała w zakładach naprawy samolotów. Wyrażamy jej i wszystkim dzielnym dziewczętom radzieckim uznanie. „Dziękuję!" — „Zawieźcie do Polski pozdrowienia od sowieckich kobiet dla polskich" mówi 19-letnia dziewczyna z medalem tow. Strachowa. „Wiemy, że i Wasze kobiety bohatersko walczyły i broniły swego kraju". I w dawnej historii polskiej było dużo dzielnych kobiet — dodaje jedna z towarzyszących nam nauczycielek. Wychodzimy, serdecznie żegnani przez dziewczęta tej klasy.

Tatarka i Baszkirka przesyłają polskim dzieciom pozdrowienia

Czytając gazetki na korytarzu nie zauważyłam, że cała nasza grupa poszła dalej innym korytarzem. Zwracam się więc do dwóch dziewczynek przechodzących obok — Pani z Polski? — Tak. A wy? — Ja Tatarka, a ona Baszkirka. Są i u nas polskie dzieci. Pozdrówcie polską młodzież w szkołach zawodowych od nas, — my na swoich zebraniach młodzieżowych często mówimy o polskiej młodzieży".

W kinie Metropoli

Wszyscy delegaci otrzymali bilety na nowy młodzieżowy film „Zdrastwuj Moskwa" na godz. 18,15. W tym dniu o godzinie 21 byliśmy zaproszeni do polskiej ambasady. Wszyscy delegaci poszli — ja spóźniłam się i przyszłam na godzinę 18,40. Tu obowiązuje zasada zarówno w teatrach jak i w kinach nie spóźniania się. Nikogo też nie wpuszczają po rozpoczęciu seansu. To też biletera, gdy zobaczyła godzinę i nr sali ze zdziwieniem mówi, że zapóźno, że najwyżej mogę zgłosić w kasie i przyjść o godzinie 21 do tej samej sali (w jednym gmachu kina kilka sal pracujących bez przerwy). Ponieważ o 21 będę zajęta, mówię biletere, że zrezygnuję z kina i pójdę do domu, bo nie mam czasu o godzinie 21. Z mowy zrozumiała, że jestem z zagranicy. „Pani nie tutejsza? — Nie, z Polski. Moi towarzysze są tu w kinie — ja spóźniłam. Do widzenia! „Pani z Polski"? — mówi dziewczyna — proszę poczekać!" Wskazuje fotel i biegnie na piętro. Za chwilę wraca z kierownikiem kina, który już wie, że jestem z Polski, że spóźniłam się i nie mam czasu przyjść o 21 godzinie, że koledzy są w kinie. — Proszę, mówi. Za 5 min. zacznie się ten sam film w innej sali. Z kolegami już się pani niestety nie spotka. Robię uwagę, że do drugiej sali nie mam biletu. Zaradzimy. I rzeczywiście. W sali w środku w przejściu przy ścianie stał przygotowany już fotel dla mnie. Kierownik zwrócił się do moich najbliższych towarzyszy: z lewej pułkownika, z prawej robotnika, jak się okazało fabryki, na której już byłam z prośbą, ażeby mi służyli pomocą jeśli zajdzie potrzeba wytłumaczenia czy przeczytania jakiegoś napisu. „Po seansie czekać będzie na panią maszyna, która podwiezie gdzie potrzeba, żeby pani nie pobłądziła w naszym mieście i na czas przybyła do hotelu."

To nie był akt dyplomatyczny — to jeszcze jeden dowód, jak ceni się Polaka w tym kraju.

W magazynach

w godzinach popołudniowych tłok. Mimo to ludzie nie tłoczą się, kady czeka na swoją kolej. My naturalnie dostosowujemy się do zwyczajów tam panujących. Czekając, rozmawiamy naturalnie, robimy spostrzeżenia, uwagi. Ludzie, gdy tylko zorientowali się, że my z Polski — uśmiechając się serdecznie robili wolne przejścia do stołu, ustępując swych miejsc. Gdyśmy oponowali — mówili „wy nasi mili goście". Prości, skromni ludzie, stojący daleko od dyplomacji, nie orientujący się często w tym, że to właśnie delegaci polskich Zw. Zaw.

W metro

Stoję z jednym z naszych towarzyszy. Rozmawiamy, podziwiamy wspaniałą technikę i komfort urządzenia stacyj podziemnych. Nagle słyszę za sobą po rosyjsku: „Jak miło słyszeć polską, słowiańską mowę". Oglądam się — dwie dziewczyny. Uśmiecham się i mówię: Dzień dobry. Dzień dobry — odpowiadają po rosyjsku — podchodzę bliżej, podajemy sobie ręce. Nina, Olga, przedstawiają się dziewczyny. Umiecie po polsku? Nie! Mówi Olga, ja tylko rozumiem, byłam w Polsce. Tak, u tej dziewczyny medal „Za Warszawę". Widzisz, — powiada Olga do swej towarzyszki — to Polska, z Polski! — „Olga mi zawsze dużo opowiadała o Polsce" mówi ta druga. „Cieszę się, że poznałam dziewczynę z Polski — czy wszystkie są takie miłe? Nie wiem, Nino, to wy ocenić możecie, ale wiem, że wy, że wasz naród sowiecki jest nietylko dzielny i bohaterski, ale także serdeczny! Czujemy się w waszym kraju jak u bliskich, serdecznych przyjaciół" — mówię do dziewcząt. Bo i przyjaźń jest między nami — a będzie jeszcze większa. Pozdrówcie polskie dziewczęta na Uniwersytecie, my z medycyny" wołają już z daleka.

Jak w Stalingradzie?

O, stalingradzki człowiek to bohaterski człowiek, a przy tym dobry, serdeczny, że trudno słowami określić. Do Stalingradu trzeba jechać, poznać ludzi, ich życie ofiarne i pracę heroiczną — serdeczność i sympatię dla naszego narodu odczuje tam każdy, nasze wspomnienia o Stalingradzie będą należały do najlepszych. Tam w rozbitym Stalingradzie przypominającym tak bardzo zniszczoną stolicę i Stare Miasto naszego Poznania na każdym kroku, na każdej fabryce, nieomal przy każdym warsztacie — w szkołach i teatrze odczuwaliśmy wielką serdeczność dla naszego narodu.

Dowody na to?

Tam wszyscy, zarówno tow. Łopatin, jak Pogorelow, tow. Wodołachin, jak tow. Piksin, towarzyszka Kława z hotelem, w którym mieszkaliśmy, jak każdy dyrektor, jak każdy robotnik, z którym rozmawialiśmy — a rozmawialiśmy dużo — jest entuzjastą swego miasta i kraju — i entuzjastą przyjaźni naszych narodów: polskiego i sowieckich.

Nie będę wymieniać naszych spotkań na fabryce i w teatrach czy kinach, powiem o szkole rzemieślniczej średniej — 9-letniej, elektrotechnicznej. Tam młodzież tej szkoły zorganizowała dla nas koncert z repertuaru już poprzednio opanowanego. To nasz podarunek, prezent od Stalingradu dla polskiego narodu" powiedziały dzieci tej szkoły. I śpiewały chóralnie i solo i wygłaszały recytacje i tańczyły. Jak one tańczyły, polskie tańce narodowe, w polskich strojach narodowych. W stolicy Państwa Radzieckiego oglądaliśmy na filmie młodzieżowym „Zdrastwuj Moskwa" przepiękny taniec trzech dziewcząt pt „Trójka symbolizująca zimę" (film przyjdzie niedługo chyba do Poznania, będziemy wtedy podziwiać tę scenę wszyscy), a tam w Stalingradzie poznałyśmy osobiście te dziewczątka z trójki i tam w Stalingradzie tańczyły tylko dla nas to, co na tym wspaniałym filmie.

Dusia Matoczkina, która w międzyszkolnych państwowych zawodach sportowych zajęła III miejsce w woj. stalingradzkim, jest najlepszą gimnastyczką — interesuje się z ożywieniem sportem wśród polskiej młodzieży.

Rozmawiamy z Galą Gricko, Ukrainką, rozmawiamy z Tatarką, z Lusią Rodyno, 15-letnią dziewczynką odznaczoną 2 medalami. Lusia była łącznikiem dla swego wojska w czasie działań wojennych. „Czy bałaś się, Lusiu, pełnić tak ważną i niebezpieczną pracę?,, „Tak, ale tylko o to, aby dobrze i na czas wykonać zadanie. Wiemy że i polska młodzież również walczyła w obronie swego kraju. My na swoich zebraniach młodzieżowych często mówimy o polskiej młodzieży. Zawieźcie do kraju swego polskim organizacjom młodzieżowym pozdrowienia od naszej młodzieży", mówią nam dziewczynki na pożegnaniu. „I niech pani jeszcze przyjdzie do nas i przywiezie polskie dziewczęta.

W szkole im. tow. Stalina

W średniej 10-letniej szkole im. Tow. Stalina chłopak-komsomolec, pokazuje albumy, rysunki, gazetkę ścienną i mówi: „21 nr „Pionierskiej Prawdy" ofiaruje pani na pamiątkę od naszej komsomolskiej młodzieży z pozdrowieniami dla polskich organizacyj młodzieżowych." Jest to numer gazety z dnia 8 marca, gdzie na tytułowej stronie młodzież pisze: naszym mamom, naszym siostrom serdeczne pozdrowienie. Autorem wstępnego artykułu jest uczeń 6 klasy 425 szkoły w Moskwie, Mitja Fediczkin.

Tak uczy się, tak pracuje i w takim duchu przyjaźni wychowywana jest młodzież Państwa Radzieckiego i naród sowiecki.

Maria Jezierska

Godzina z Mistrzem Solskim

Zaproszenie do spędzenia z Mistrzem Solskim kilku chwil w ciszy i warunkach pozbawionych wszelkich momentów oficjalnych zbyt było ponętne i obiecujące, by nie przyjąć je z najszczerszą, najprawdziwszą radością.

Siedzimy w szczupłym gronie, któremu przewodniczy wielki Jubilat. Żywy, energiczny, pełen humoru zachęca do wesołości, do radości, bo przecież „żyjemy, pracujemy, trwamy". Zachęca nas człowiek, o którym przecież wiemy, że już żył, kiedy Mickiewicz jeszcze żył. To mówi samo za siebie.

Mistrz wznosi toast na cześć Poznania.

A to jest miasto, dla którego Solski zawsze miał dużo miejsca w sercu. Po niedawnych uroczystościach krakowskich z okazji 70-lecia pracy Wielkiego Artysty, posypały się zaproszenia, jak z rogu obfitości. Wybrał Poznań.

Tymczasem teatr we Wrocławiu, nowa placówka kulturalna pod dyr. Teofila Trzcińskiego, zwrócił się do nestora sceny Polskiej z prośbą o gościnne występy. Mistrz dał przyrzeczenie Poznaniowi. Co robić? Przyrzeczeń łamać nie wolno. W sukurs przyszedł dyr. Władysław Stoma, który w zrozumieniu ważkości naszych spraw kulturalnych na ziemiach przywróconych przesunął termin gościnnych występów Mistrza na okres późniejszy.

I oto po jedynych w swoim rodzaju uroczystościach, które Poznań przeżył w ostatnich dniach, siedzimy z Mistrzem, który wspomina z niekłamanym wzruszeniem godziny uroczystego powitania w Teatrze Polskim w Poznaniu.

Snuje oto Mistrz nić swych wspomnień z długich lat pracy na scenie. Zupełnie, jakbyśmy czytali wspaniałą książkę z historii teatru polskiego.

— „Kiedy Wyspiański przystąpił do pisania „Nocy Listopadowej" — wspomina Mistrz — wiedziałem, że bez współpracy z autorem nie odtworzę roli tak, jak ona tego wymaga. Wspólnie tedy z Wyspiańskim analizowaliśmy każdą scenę czy kwestię. „Noc" powstała więc przy ciągłej nieprzerwanej wspólnie z Wyspiańskim przeprowadzanej kontroli nad tekstem".

Wielkie role Mistrza w ogóle powstały na tle jego niezrównanego artyzmu. Wszak K. H. Rostworowski pisząc „Judasza" widział go a priori w interpretacji Ludwika Solskiego i dla niego stworzył dramat, który znalazł jedno z czołowych miejsc w dramaturgii polskiej.

Dla niego pisał Adolf Nowaczyński „Fryderyka Wielkiego", sztukę o najwyższych akcentach dramatycznych.

Rozmowa schodzi na inne tematy. Mówimy o plakiecie — darze miasta Poznania dla wielkiego Gościa.

— „Pamiętam, mówi Solski, posiedzenia do rzeźby Karnego; kiedy modelowanie już się skończyło, Karny domagał się dwóch podpisów pod popiersiem: Ludwik Solski i Karny. Autor portretu twierdził, że skromne moje uwagi umożliwiły mu znaleźć właściwe rozwiązanie tematu i stąd rzeźba miała dwóch autorów.

Z całym uznaniem wyraził się Mistrz o plakiecie poznańskiej, dłuta Edwarda Haupta. Powoli, ale stale mnożyć się będą nowe symbole, dowody najwyższego uznania. Miał ich Mistrz Solski tak dużo, że Jego warszawskie mieszkanie do powstania było chyba jedynym muzeum na świecie, w którym eksponaty stanowią dary dla człowieka, który przerósł wszystkie dotychczas zdawało się niewzruszalne kanony sztuki.

Wspomnienia, wspomnienia...

Niezapomniane są chwile Mistrza, kiedy w niemej roli Wiarusa z Warszawianki na scenie krakowskiej spotkał się z tak nieprawdopodobnym sukcesem, że jak to sam mówi „oniemiał do reszty".

Wspomnienia, wspomnienia...

Pierwsze spotkanie z Fryczem, obecnym dyrektorem Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie — i pierwsze ich rozmowy o malarstwie scenicznym, to tylko dowód tego, że ludzie ocierający się o Mistrza stali się dzięki Niemu ludźmi teatru.

Ze wspomnień Mistrza od najdawniejszych lat przebija niezwykłe umiłowanie sztuki. Wszystko co się z nią wiąże, co jest choćby jej cieniem, umiłował tak, jak ją samą. Największy artysta jakiego ma Polska, jest przy tym człowiekiem najbardziej człowieczeńskim, wyrozumiałym, o dużym poczuciu humoru. Sędziwy, acz wiecznie pełen młodości Jubilat, wspomina o swojej ostatniej podróży z Wrocławia do Poznania na ciężarowym samochodzie, jako o czymś najnormalniejszym. Na nasze zapewnienia, że Poznań nie da Mu jechać otwartym autem, Mistrz machnął ręką i powiedział: „Dziękuję, ale pojadę zawsze gdzie trzeba, i czym się da".

*

Trzaskają aparaty fotograficzne. Mistrz nazywa je „armatami". Nie może ujść ich obstrzałowi. Kończą się godziny ciszy i spokoju w towarzystwie Wielkiego Artysty.

Odprowadzamy Go do hotelu. Winda rozwartymi drzwiami zaprasza do wejścia.

— „To nie dla mnie, to dla młodszych" — powiedział Mistrz, podając rękę na pożegnanie.

Tad. H. Nowak

KRONIKA POZNAŃSKA

Środa, 24 kwietnia 1946 roku
Kalendarz rzymsko-katolicki: Jerzego
Kalendarz słowiański: Zbromierza

Czwartek, 25 kwietnia 1946 roku
Kalendarz rzymsko-katolicki: Marka
Kalendarz słowiański: Jarosława

Dla młodzieży i starszych

Spółdzielnia wydawnicza „Czytelnik" zakupiła dla swych członków przedstawienie sztuki pt. „Młodzi" w Miejskim Teatrze dla Młodzieży, ul. św. Marcin 8. Jest to obraz sceniczny w pięciu odsłonach ilustrujący przeżycia narodu w okresie okupacji i udział naszej młodzieży w walkach partyzanckich. Ze względu na temat winien zainteresować specjalnie młodsze pokolenie, ale i starsi chętnie zobaczą sztukę, graną z wielkim zacięciem. Przedstawienie odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 17-tej. Bilety w cenie od 5,— do 15,— zł nabywać można w biurach Delegatury Poznańskiej „Czytelnika", ul. Wyspiańskiego 10, I ptr.

Harcerze obdarowali repatriantów

(m) Skierowany przez nas apel do całego społeczeństwa o jak najdalej idącą pomoc dla powracających z Rosji repatriantów, nie pozostał bez echa. Poza licznymi ofiarami pieniężnymi jakie codziennie napływają do redakcyj wszystkich pism poznańskich, mieszkańcy naszego miasta organizują samorzutnie zbiórki żywności, zanoszą ją bezpośrednio do wagonów.

Z prawdziwą satysfakcją notujemy tutaj fakt inicjowania tej akcji przez naszą młodzież, co jest dowodem, że dzisiejsze młode pokolenie nie zatraciło jednak — mimo demoralizacji powojennej — zasad chrześcijańskiej miłości bliźniego i wysokiego poczucia solidarności narodowej. W drugie święto Wielkiejnocy drużyna A Piątego Hufca Harc. im. ks. Poniatowskiego udała się do transportu z repatriantami, stojącego na torach w pobliżu ul. Towarowej, obdarowując rodaków podarunkami świątecznymi. Paczki, jakie rozdali harcerze, zawierały: pieczywo, kiełbasę, jajka i inne potrawy wielkanocne, poza tym wiele rzeczy codziennego użytku, jak: mydło, ręczniki itp. Po rozdaniu paczek, które wywołały zwłaszcza wśród dzieci wiele prawdziwej i wzruszającej radości, druhowie gawędzili z repatriantami i odśpiewali im kilka piosenek harcerskich.

Na specjalne zanotowanie zasługuje fakt, że kilkoro dzieci zabranych zostało do domów prywatnych na obiad.

Czyn harcerzy poznańskich, zasługujący na wyróżnienie, winien znaleźć wśród społeczeństwa naszego licznych naśladowców.

Repatrianci dziękują za pomoc

Do Poznania nadszedł w ostatnich dniach transport z Kurganu z dalekiego Sybiru, terytorium położonego blisko bieguna północnego. Transport, który obejmował 871 ludzi, w tym 318 dzieci, był w drodze około półtora miesiąca. Kierownik transportu Mikołaj Weremejczyk, przewodniczący Zarządu Rejonowego Z. P. P. na szumichiński i almeniewski rejon Kurgańskiego Obwodu, złożył w Wojew. Oddziale PUR-u w Poznaniu następujące oświadczenie:

Już w pierwszym zetknięciu się z ziemią ojczystą doznaliśmy troskliwej opieki ze strony PUR-u. Otrzymaliśmy produkty żywnościowe, gorącą strawę: obiady i kolacje, a dzieci otrzymały mleko, powidła, cukierki itp. Dla nas, którzy przebyliśmy daleką tułaczkę, zetknięcie się z ziemią ojczystą, i pomoc, jakiej doznaliśmy, stały się niezapomnianym momentem radości. Uważam za swój obowiązek jak i swych towarzyszy i w imieniu dzieci złożyć z głębi serca płynącą podziękę, zapewniając równocześnie, że celem całego naszego życia będzie pracować dla Ojczyzny i pomóc w jej odbudowie. Jedziemy obecnie na nowo odzyskane ziemie Polski. Niech żyje nasza ukochana Ojczyzna!

Byli żołnierze w obronie swoich praw

(m) Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Wojewódzkiego Z. U. W. o N. i D. omówiono szereg aktualnych problemów, m. in.: sprawę żołnierzy-repatriantów, pomocy dla wdów i sierót oraz sprawę delegowania przedstawiciela do Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Zarząd Wojewódzki stanął na stanowisku, że traktowanie żołnierzy-repatriantów przy przydzielaniu gospodarstw rolnych jest często krzywdzące. Żołnierze-repatrianci pierwsi mają prawo do pomocy ze strony władz państwowych i społeczeństwa. Zarząd postanowił wystąpić do kompetentnych czynników o pełniejsze uznawanie praw żołnierzy-repatriantów i o przydzielanie im gospodarstw rolnych w większej niż dotychczas mierze.

W sprawie pomocy dla wdów i sierót po poległych kombatantach zdecydowano delegować do Komisji Kwalifikacyjnej przy W. R. N. ob. Ligockiego Hieronima. W ten sposób Z. U. W. Z. o N. i D. uzyskał możność bezpośredniego przeprowadzania swoich postulatów w sprawie pomocy dla wdów i sierót u najwyższych władz samorządowych. Poza tym postanowiono zwrócić się do czynnika społecznego o uzyskanie odpowiednich funduszów dyspozycyjnych.

W jednym z końcowych punktów obrad zgromadzeni dokonali wyboru delegata do Woj. Rady Narodowej. Został nim obrany jednomyślnie ppułk Konrad Janasek.

W kierunku udoskonalenia programu radia

Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia w Poznaniu już od dłuższego czasu weszła na dobrą drogę kontaktu ze społeczeństwem. Notowaliśmy już na tym miejscu powstanie Klubu Sprawozdawców Radiowych, Społecznego Komitetu Radiofonizacji Wielkopolski, dzisiaj zaś reasumujemy wyniki szerszej konferencji, jaką zorganizowano ostatnio w celu wysłuchania opinii przedstawicieli świata artystycznego, sztuki i nauki oraz współpracujących z Dyrekcją przedstawicieli społeczeństwa. W konferencji uczestniczył dyr. programowy Nacz. Dyrekcji Polskiego Radia — Zygmunt Młynarski.

Przed Radiem, jako instytucją obejmującą zasięgiem działania coraz licznieższe warstwy społeczeństwa, stają też coraz poważniejsze zadania. CelemRadia jest osiągnięcie takiego poziomu w programach, by odpowiadał on intelektualnej kulturze radiosłuchaczy, dając im piękno słowa, muzyki czy pieśni w najbardziej doskonałej formie. Radio ma dalej kształcić poprzez wykłady, pogadanki czy słuchowiska o wysokim poziomie, przy jednoczesnym nienudzącym i przystępnym ujęciu, ma spełnić rolę społeczno-wychowawczą, a wreszcie dostarczać rozrywki wolnej od pospolitej przeciętności. W sumie ma służyć postępowi ludzkiemu a jednostce dać możność pracy nad sobą.

Przytoczone w najogólniejszych zarysach założenia programowe Radia nie są oczywiście łatwe do zrealizowania zwłaszcza w dzisiejszych powojennych warunkach, kiedy odczuwa się brak wybitnych jednostek w każdej niemal dziedzinie. Ci, którzy mieliby coś do powiedzenia są zazwyczaj przeciążeni pracą, a częściowo przy stosunkowo niskich stawkach wynagrodzenia, po prostu nie zawsze mogę się poświęcić współpracy z Radiem. Wszystkie te problemy jak i możliwości rozwiązania dotychczasowych braków programowych omawiano podczas konferencji z dużą dozą krytycyzmu. Takiej krytyki Dyrekcja domagała się zupełnie słusznie. Tylko bowiem poprzez sprawie liwą, a równocześnie krytyczną ocenę może poznać, jak słuchacz reaguje na jej usiłowania. I tu trzeba podkreślić, że na odcinku programowym Polskiego Radia w Poznaniu daje się ostatnio zauważyć pewne korzystne zmiany. Kontakt ze społeczeństwem daje instytucji dużo wytycznych do dalszej pracy. A i to należy podkreślić, że Radio, w przeciwieństwie do bardzo wielu innych dziedzin służących ogółowi, nie obawia się krytyki. W dzisiejszych czasach jest to naprawdę rzadka zaleta.

Powracając do spraw omawianych podczas konferencji, warto zwrócić uwagę na pozytywne osiągnięcia Polskiego Radia w Poznaniu na odcinku technicznym i programowym. Problem rozbudowy sieci naświetlił sekretarz Społ. Komitetu Radiofonizacji dr Witalis Ludwiczak. Na terenie Dyrekcji według stanu z początku bm. istnieje 43 czynnych radiowęzłów, z 7.701 głośnikami mieszkaniowymi. Radiowęzły obejmują 320 km linii stałej i 86 km linii prowizorycznej. Plan na bież. rok przewiduje na każdy radiowęzeł 400 głośników abonenckich, w sumie, trzeba będzie zmontować 16 tys. nowych instalacyj głośnikowych. W myśl tych założeń projektuje się rozbudowę sieci, wykorzystując do tego celu linie elektrowni oraz budując własne linie słupowe długości 105 km. Na słupach elektrowni rozprowadzi się 436 km linii, wreszcie własnymi siłami zostanie wybudowana 16-to km linia stojakowa.

Obecnie Wielkopolska liczy 28 wsi zradiofonizowanych. W najbliższych miesiącach Dyrekcja chce zradiofonizować około 40 wsi przez rozbudowę linii i 30 miejscowości przy pomocy punktów zbiorowych tzn. przez rozprowadzenie od jednego aparatu lampowego 10 połączeń głośnikowych do sąsiednich zabudowań. Prace Wydz. Programowego — według wywodów nacz. Wydz. Programowego Rozgłośni Poznańskiej Alfreda Sikorskiego — dzielą się na działy: literacko-teatralny, muzyczny oraz informacji. W okresie 10 miesięcy program lokalny obejmował 1200 godzin, z tego 63% przeznaczono na audycje muzyczne, 37% na słowne. W tym samym czasie w rozgłośni koncertowało 95 solistów, 214 osób wygłosiło prelekcje, nadto transmitowano 45 audycyj z rozmaitych ważniejszych wydarzeń, o charakterze ogólniejszym. Sprawy Ziem Zachodnich znalazły żywy oddźwięk w pracach Radia. 6 razy tygodniowo nadawano specjalne audycje poświęcone Ziemiom Odzyskanym w tym 1 raz tygodniowo audycję „Zachód woła" oraz „Na fali PZZ". Prowadzono akcję poszukiwania rodzin, dzięki czemu odnalazło się 1.310 osób, dalej naukę przy głośniku, cieszącą się dużym uznaniem fachowców, w reszcie prowadzono akcje społeczne, np. dla ociemniałych żołnierzy, czy zbiórkę książek nut i płyt dla Rozgłośni Szczecińskiej.

Polskie Radio w Poznaniu ma więc w dorobku wcale poważne osiągnięcia. Wprawdzie jeszcze to i owo brakuje, jeszcze zdarzają się wióry — jak nazwał nieudane audycje Wojciech Bąk — jeszcze nie zawsze „Uśmiech Poznania" jest rzeczywiście uśmiechem, ale już to co zrobiono, itd, ku czemu się dąży, może budzić pewne optymistyczne nadzieje na przyszłość.

W obszernej dyskusji — w której zabierali głos m. i. Wojciech Bąk, reżyser Ryszard Wasilewski, prof. dr Czesław Znamierowski, red. Serwański, prof. Nowakowski, prof. Pollak oraz dyrektor Okręgu Adam Kostuszak — zwrócono uwagę na konieczność większego uplastycznienia Radia, łącznie problemów o podobnej tematyce i dążenia do umuzykalnienia słuchacza. Prof. Nowakowski zaprojektował utworzenie specjalnej komisji muzycznej w celu projektowania ram audycyj muzycznych. Projekt ten postanowiono zrealizować.

Dyskutującym odpowiedział dyr. Z. Młynarski, oświadczając na wstępie, że sprawy wynagrodzenia za audycje zostaną w niedługim czasie pomyślnie rozwiązane. Omawiając problem poruszony przez prof. dra Znamierowskiego, zwrócił uwagę na umiejętność słuchania radia. Przeważnie słucha się audycyj okolicznościowo, zbyt mało poświęcając uwagi programowi. W takim wypadku słuchacz zamiast korzyści odniesie tylko szkodę. Aparat czynny przez cały dzień w lokalach czy pensjonatach jest wręcz szkodliwą propagandą Radia. Tylko staranny dobór audycyj może dać słuchaczowi zadowolenie i dlatego sprawie tej ogół abonentów winien poświęcić więcej niż dotąd uwagi. Radio będzie doskonalić program, prosi jednak w zamian o współpracę i zrozumienie jego zadań, wszystkich posiadaczy radioodbiorników.

J. T.

W niedzielę akademia harcerska

W najbliższą niedzielę harcerstwo poznańskie obchodzić będzie piękną i rzadką uroczystość. W dniu tym, na specjalnej akademii, o godz. 11 w auli Uniwersytetu Poznańskiego 7 Hufiec przekaże sztandar Chorągwi — Wlkp. Komendzie Harcerzy. Sztandar ten uratowali z rąk hitlerowców i przechowali przez czas okupacji harcerze 7-mych Poznańskich Drużyn Harcerzy im. St. Czarnieckiego na Jeżycach.

Program uroczystości przewiduje: Mszę św. o godz. 7.30 w kościele Najśw. Serca Jezusowego przy ul. Kościelnej, którą celebrować będzie J. E. ks. arcybiskup Dymek, apel poległych harcerzy „Siódemki" poznańskiej oraz odznaczenie matek poległych harcerzy dyplomami i oznakami pamiątkowymi. Na uroczystość tę przewidziany jest przyjazd naczelnych władz harcerskich z Warszawy.

Święcone w Milicji

(m) W sobotę przedświąteczną w Komendzie Wojewódzkiej M. O. obchodzono tradycyjną uroczystość dzielenia się jajkiem wielkanocnym. W sali stołówki zgromadzili się milicjanci, personel biurowy, władze milicyjne oraz liczni goście, wśród których niezwykle entuzjastycznie witano b. komendanta wojew. M. O. — mjr. Pasztę. Jego następca mjr Siwanowicz nawiązując w powitalnym przemówieniu do tych najsmutniejszych czasów, kiedy Polacy pozbawieni byli możności jawnego obchodzenia świąt wielkanocnych, podkreślił ogrom i znaczenie historycznych zmian, jakie pozwoliły nam spędzać dziś Wielkanoc w wolnej i niepodległej Polsce. Zwracając się z życzeniami świątecznymi do wszystkich zgromadzonych funkcjonariuszy MO zaapelował o zwiększenie wysiłków w pracy dla dobra społeczeństwa i państwa.

Mjr Paszta wypowiedział z kolei kilka słów na temat początkowej nieufności jaką wobec szeregu przemian społeczno-politycznych okazywała część społeczeństwa w pierwszych tygodniach powojennych. Na szczęście — stwierdził mjr Paszta — cały naród przekonał się wkrótce o tym, że pogłoski o rzekomej „komunizacji" Polski były jedynie tryckiem wrogiej nam propagandy rodzimego i zagranicznego faszyzmu; sam fakt swobodnego i niczym nieskrępowanego obchodzenia wszystkich świąt katolickich jest wymownym dowodem szeroko pojętej tolerancji religijnej, stosowanej przez nasze władze. Mjr Paszta złożył przy końcu życzenia świąteczne wszystkim swoim b. pracownikom. Jako goście uroczystości przemawiali: ppłk Uziembło z ramienia DOW, pos. Grajek w imieniu woj. Komendy PPS, ob. Piotrowski prezes wojew. Stronnictwa Ludowego oraz przedstawiciel Polskiej Partii Robotniczej i Okr. Komisji Zw. Zawodowych.

W imieniu pracowników Kom. Woj. MO za złożone życzenia podziękował ob. Dereń. Uroczystość, która zakończyła się wspólnym posiłkiem i rozdaniem skromnych upominków świątecznych, upłynęła w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

Ważne dla posiadaczy koni, bydła rogatego, trzody chlewnej i drobiu

Zarząd Miejski stoł. m. Poznania zwraca uwagę, że zachodzą często wypadki, że zwierzęta pędzone pieszo, przewożone w wagonach kolejowych, dostarczone na targi itp. nie posiadają świadectwa miejsca pochodzenia. W myśl obowiązujących przepisów konie, osły, muły, oxlowy, bydło rogate, świnie, owce, kozy i drób, będące w posiadaniu osób handlujących zwierzętami, dostarczane na stacje kolejowe i przystanie wodne do załadowania, spędzane do rzeźni, na targowiska, targi, jarmarki, pokazy i przetargi publiczne, jak również konie przedstawione komisjom remontowym winny być przez ich posiadaczy zaopatrzone w świadectwa miejsca pochodzenia.

Dowody tożsamości wydawane dla koni przez organa wojskowe zastępują świadectwa miejsca pochodzenia.

Dla zwierząt jednokopytnych i bydła rogatego wymagane są jednostkowe świadectwa miejsca pochodzenia dla każdej sztuki osobno dla innych zaś zwierząt wystarczają zbiorowe świadectwa miejsca pochodzenia, które wydaje się jedynie dla zwierząt tego samego gatunku, należących do tego samego posiadacza.

Wyżej wspomiane świadectwa pochodzenia wydaje się dla posiadaczy zwierząt zamieszkałych na terenie miasta Poznania i gmin wciełonych, w Zarządzie Miejskim stoł. m. Poznania, przy ul. Mateiki nr 48/49, II ptr., pokój 310 oraz w Miejskich Komisariatach dzielnicowych za opłatą 20,— zł od świadectw.

Środa, 24 kwietnia 1946

W teatrach poznańskich:

Teatr Wielki: dziś godz. 18-ta — „Wesoła wdówka"; jutro, godz. 18-ta — „Cyganeria".

Teatr Polski: dziś i jutro, godz. 18-ta — „Grube ryby".

Teatr Nowy: dziś i jutro, godz. 18-ta — „Judasz z Kariothu".

Miejski Teatr dla Młodzieży: dziś i jutro, godz. 18-ta — „Młodzi".

Miejski Teatr Marionetek: dziś — teatr nieczynny; jutro, godz. 16-ta — „Jaś i Małgosia".

W kinach poznańskich:

„Apollo": godz. 15, 17 i 19-ta — „Cyrk". „Bałtyk": godz. 15, 17 i 19-ta — „Honolulu". „Muza": godz. 15, 17 i 19-ta — „Człowiek, który żył dwa razy". „Rialto": godz. 15, 17 i 19-ta — „Trzej kadeci". „Warta": godz. 15, 17 i 19-ta — „Miodowy miesiąc".

KOMUNIKATY

Wydział Aprowizacji i Handlu — Oddział kart żywnościowych — ponownie podaje do wiadomości, że wykazy mieszkańców, karty wymienne oraz listy pracodawców nabywać można dla Śródmieścia przy pl. Kolegiackim 12a, IH ptr., w domu Zarządu Miejskiego oraz św. Wojciech 29, parter lewo; dla dzielnicy Łazarz przy ul. Berwińskiego 3, parter; dla dzielnicy Jeżyce: ul. Słowackiego 13 I ptr., w Izbie Przemysłowo-Handlowej ul. Mickiewicza 31; dla dzielnicy Wilda ul. Szwajcarska 25 oraz dla dzielnicy Główna, Chartowo, Kobylepole, Antoninek, Śródka, Osiedla Warszawskiego przy ul. Bydgoskiej 6/7, pokój 9 I ptr. Osoby zgłaszające się po odbiór wyżej wspomnianych formularzy po 10-tym maja, w myśl instrukcji Ministerstwa Aprowizacji i Handlu formularzy oraz kart zaopatrzenia na miesiąc maj br. nie otrzymają.

Uwaga. Dnia 26 bm. obchodzą koleżanze poznańscy 26-letnią rocznicę tragicznie poległych 12 kolejarzy przed Zamkiem w Poznaniu. Komitet Organizacyjny Obchodu wzywa niniejszym wszystkie organizacje zawodowe i polityczne do wzięcia udziału ze sztandarami w uroczystym obchodzie.

Zbiórka organizacyj i delegacyj ze sztandarami i wieńcami o godz. 15-tej przed wejściem do Głównych Warsztatów P. K. P. przy ul. Kolejowej.

23-a uroczystość rozdania świadectw ukończenia kursów handlowych Smólskiego odbędzie się 27 bm w lokalu ob. Nurkowskiego przy ul. Mielżyńskiego. Po uroczystości wieczorek taneczny.

Zaginął Stanisław Szwarc, ur. 19. 11. 1883, zam. w Paszczykowie Starym nr 19. Ubrany był w półbuty, zielonkawe spodnie, popielatą bluzę. Zaginiony nie posiadał przy sobie żadnych dowodów.

Kto wie, gdzie przebywają: Sorge Józef, ur. 14. 6. 1902 Krzywień, **Natali Karolina,** lat 70 z córką Emmą, lat 25, z Kalusza, woj. stanisławowskie. **Szczukowa Julia,** ur. 1910 z Nowogrodka. **Tabińska Wanda** z domu Sakorska, ur. 1907, z córkami Danutą i Miłosławą. **Zaremba Zofia,** lat przeszło 30, córka Felicjana i Bronisławy z Wilna.

Wiadomości prosimy skierować do P. C. K. Poznań, plac Asnyka 3.

Kolejowy Klub Sportowy. Klubowi Sportowemu „Warta" (Poznań) składamy szczere podziękowanie za złożone nam gratulacje z okazji zdobycia zaszczytnego tytułu Mistrza Polski w koszykówce męskiej.

Wydział Sędziowski Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej prosi wszystkie Kluby, by zawody towarzyskie, zmianę godzin zawodów i mistrzowskich, względnie zmianę boisk, podawać do Wydziału Sędziowskiego w terminie 3 dni przed zawodami.

Zwracamy uwagę, że w terminie późniejszym zawodów obsadzać nie będziemy.

Równocześnie podajemy do wiadomości wszystkim uczestnikom II-go kursu sędziowskiego, że 3-cia lekcja odbędzie się dnia 26 bm. o godzinie 18-tej w sekretariacie POZPN, ul. Sew. Mielżyńskiego 2.

Wszystkich kandydatów, którzy dotąd z jakichkolwiek powodów nie mogli brać udziału w kursie, uprasza się o przybycie.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

19 i 20 kwietnia 1946 roku

Śluby zawarli: Leon Rogalski — Genowefa Tomalka; Sergiusz Zaryce — Stefania Jankowska; Adam Emeryk José — Agnieszka Pachołczyk; Bronisław Borowski — Zofia Duhr; Józef Macowicz — Czesława Waszak; Henryk Wejman — Krystyna Renn; Leopold Koperski — Anna Sikora; Aleksander Amisimow — Helena Nowak; Kazimierz Hałupka — Bożena Stanisława Sierant; Teodor Stanisław Zgoła — Irena Anna Nowak; Stefan Kijak — Kazimiera Opas; Piotr Granicny — Bronisława Karpińska; Mieczysław Konopke — Blandyna Michalina Skorupska; Nikodem Jasiczak — Stanisława Nowak; Kazimierz Andrzejewski — Prakseda Anna Kubiak; Henryk Kusik — Danuta Wanda Wronisak; Leon Skomski — Maria Irena Najda; Zbigniew Wroniak — Stefania Kossowska; Edmund Staniewski — Urszula Świekolkin; Ignacy Marek — Agnieszka Frąckowiak; Andrzej Nicefor Wilkoński — Irena Filaczyńska; Adam Konrad Nawrocki — Jadwiga Teresa Ilska; Roman Moroz — Kunegunda Kazimiera Fernaczyńska; Kazimierz Czarny — Stanisława Ciermiak; Kazimierz Koszyczarek — Stefania Anna Maria Bąk; Stefan Kawecki — Teresa Cwiertnia; Kazimierz Rypińską — Zofia Nowak; Władysław Nowak — Stefania Regina Majewska; Wacław Gorzanek — Zofia Galuba; Franciszek Baer — Henryka Maria Pranke.

Urodzenia: Anna Majchrzak: Leszek Najderek; Zbyszko Dratwa; Stanisław Kowalski; Jerzy Kuster; Zygmunt Targosz; Danuta Targosz; Bożena Kordys; Irena Raczkowska; Ireneusz Skowronek; Halina Glabus; Zygmunt Matyniak; Bożena Pinczak; Urszula Rakowska; Aleksandra Ratajczak; Lidia Cieloszyk; Włodzimierz Hempowicz; Jacek Duda; Mirosława Dużewska; Jerzy Nijakowski; Andrzej Antikowiak; Krystyna Strykowska; Krystyna Pietrzak; Jerzy Langner; Zofia Grabysa; Marian Salkowski; Emilia Lorys; Urszula Jagiełowicz; Bogusław Pytlak; Eugeniusz Czajka; Barbara Feld; Jerzy Wesołowski; Jerzy Hauziński; Alicja Niemczewska; Grażyna Woźniak; Zygmunt Szymański; Lubiatowski, poród nieżywy, płci męskiej; Wojciech Dymek; Elżbieta Marciniak; Wałpurga Krasnowska; Teodora Perchon.

Zanotowano zgony: Michał Koralewski, inwal. wojenny, 57 lat; Eugeniusz Kazimierz Krawczak, 7 miesięcy; Kazimierz Michalski, 7 miesięcy; Wojciechowski z. nieznany, 78 lat; Stanisław Łaniecki mistrz stolarski, 66 lat; Edmund Lipczyński robotnik, 32 lata; Emilia Haffner, bez zawodu, 78 lat; Jerzy Stanisław Banaszak, 2 miesiące; Katarzyna Rakoek z d. Białkowska, 77 lat; Józefa Bodanowska z d. Walisiak, 71 lat; Irena Łysiak, 4 miesiące; Danuta Maria Trąckowiak 3 miesiące; Magdalena Dałkowska z d. Twardowska, 48 lat; Jan Marek Kwiatkowski, 5 dni; Stanisław Michalak, 1 dzień; Aleksandra Borowiak, ekspedientka, 18 lat; Helena Wawrzyniak z d. Rybarczyk, 27 lat; Marta Pałkinkiewicz z d. Świętek 28 lat; Stefan Marian Liebek, 1 miesiąc; Leon Szymczak, ekspedient początkowy, 44 lata; Kazimierz Budny, strażnik ochrkol, 26 lat; Marian Jerzy Salkowski, 2 dni; Irena Łabędzka z d. Maj, 27 lat; Matylda Malinowska z d. Kaczkowska, 60 lat; Elżbieta Lewandowska z d. Golembka, 45 lat; Stanisław Marciniak, dozorca Muzeum Wielkopol. 56 lat; Dorota Busiakiewicz z d. Niwińska, 73 lata; Halina Kubiak z d. Galeja, 25 lat; Jarosław Zbigniew Grabski, 1 miesiąc; Michalina Mylarczyk z d. Malicka, 50 lat; Alicja Niemczewska, 1 dzień; Ludwik Nowacki, kołodziej, 38 lat; Arkadiusz Ferdynand Aleksander Mufkowski, 4 miesiące; Henryka Ławniczak, bez zawodu, 19 lat.

Program audycyj radiowych na czwartek, 25 bm.

5.57 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.00 Kalendarz historyczny; 6.05 Muzyka lekka; 6.15 Poranna rozmowa ze słuchaczami; 6.30 Muzyka lekka; 6.45 Dziennik poranny; 7.05 Program na dzień bieżący; 7.10 Gimnastyka poranna na wszystkie rozgłośnie polskie — prowadzi mgr Karol Hoffmann. Przy fortepianie Franciszek Wasikowski; 7.30 Muzyka lekka na wszystkie rozgłośnie polskie; 7.45 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego; 7.50 Muzyka lekka; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczek w opr. Renaty Dobrowolskiej; 8.40 Muzyka; 8.55 Wiadomości bieżące; 9.00 XIII-ca audycja z cyklu „Arcydzieła muzyki"; 10.00 Przerwa; 11.50 Przegląd prasy wielkopolskiej; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.05 „Na Ziemiach Odzyskanych"; 12.20 Muzyka; 12.40 Z życia narodów słowiańskich; 12.50 „Z dziejów barbarzyństwa niemieckiego w Polsce"; 13.00 Audycja szkolna; 13.15 Koncert dla szkół; 14.00 Dziennik południowy; 14.30 Informacje ogólnopolskie; 14.40 Kronika Poznania i Wielkopolski; 14.45 Muzyka rosyjska; 15.10 „Powitanie wiosny" — słuchowisko dla dzieci pióra Józefa Baranowskiego, reżyserii Zygmunta Maciejewskiego; 15.30 Felieton pt. „Dzieje urody kobiety" wygłosi Joanna Zawiatyńska; 15.40 Praca Polskiego Czerwonego Krzyża; 15.45 Wiadomości bieżące; 15.50 Pogadanka aktualna; 16.00 Audycja dla dzieci; 16.15 Muzyka; 16.35 Reportaż; 17.10 Muzyka; 17.55 Wędrówka z mikrofonem; 18.00 Kącik świetlicowy; 18.10 Audycja literacka; 18.30 „Nauka przy głośniku; 19.00 Audycja dla wsi; 19.30 Dziennik wieczorny; 20.00 Muzyka; 20.45 Słuchowisko; 21.00 Nadprogram; 21.15 Koncert życzeń; 21.45 Wiadomości sportowe; 21.50 „Na fali PZZ"; 22.00 Humor z Bydgoszczy; 22.15 Koncert orkiestry tanecznej P. R. pod dyr. Jana Cajmera; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.25 Program na dzień następny; 23.35 Muzyka; 24.00 Zakończenie programu.

Dzisiaj, w środę 24 bm., o godz. 18-tej w sali Teatru dla Młodzieży, dr M. May wygłosi odczyt p.t

„Gruźlica - największy wróg ludzkości"

Z życia Wielkopolski i Ziem Odzyskanych

GNIEZNO

Dla dobra bliźnich

(pr) Staraniem gnieźnieńskiej placówki Polskiego Czerwonego Krzyża zorganizowany został 4-tygodniowy kurs sanitarny. W otwarciu kursu wzięli udział przedstawiciele władz z prezydentem miasta Bron. Kubackim na czele, dr Gallus — dyr. Zakładu Psychiatrycznego w Dziekance, dr Skibski oraz zast. insp. szkolnego Zawadzki i cały szereg przedstawicieli miejscowego szkolnictwa.

W kursie, który pomyślany był przede wszystkim dla młodzieży szkół powszechnych i średnich, reprezentowane były również kolejnictwo i milicja. Uczestniczyło w nim ogółem 119 osób, które po ukończeniu kursu będą mogły w pełni sprostać swemu zadaniu na stanowiskach kierowników kół młodzieżowych P. C. K.

Po końcowych egzaminach odbyło się uroczyste zamknięcie kursu, przy czym nastąpiło rozdanie świadectw w auli gimnazjum męskiego.

Aktywność placówki P. C. K. w Gnieźnie zasługuje na specjalną uwagę i wyróżnienie.

— W związku z zabawą, urządzoną przez P.C.K. w Gnieźnie w marcu rb., zarząd składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania wspomnianej imprezy. Dochód przeznaczono na najbardziej potrzebujących. W imieniu P. C. K. dziękuje za dary, pomoc i życzliwość

Pełnomocnik Zarz. Główn. P. C. K. na Gniezno i powiat
M. Mańkowska

— Zarząd powiatowy Związku b. więźniów politycznych i obozów koncentracyjnych w Gnieźnie zwołuje na dzień 24 bm., godz. 18-tej w sali hotelu Europejskiego przy ul. Dąbrówki 19 — walne zebranie. Uprasza się o gremialne przybycie.

CHODZIEŻ

Chodzież subskrybuje! Dobrą opinię w społeczeństwie naszym mają przede wszystkim warstwy produktywne.

Stwierdzić musimy znowu, że rolnictwo pow. chodzieskiego tak jak w świadczeniach rzeczowych, tak i w Premiowej Pożyczce Odbudowy Kraju ma dobrą opinię.

Otóż w przedpłatach tej pożyczki jesteśmy jako powiat w okręgu poznańskim na pierwszym miejscu szczególnie, jeśli chodzi o rolnictwo. W sąsiednich powiatach przedpłat subskrybowano znacznie mniej.

I rocznica wyzwolenia Kołobrzegu

(pro) 17 marca br. Kołobrzeg przeżył swój wielki dzień.

Minął właśnie rok, jak bohaterskie pułki 3 i 4 dywizji I. Armii Polskiej po ciężkich i zaciętych walkach opanowały ostateczne prastary gród Bolesławowy nad Bałtykiem.

W otoczeniu żałośnie sterczących ruin i wraków przeróżnego sprzętu bojowego, wśród stosu gruzów i powalonych drzew święcono uroczyście pierwszą rocznicę wyzwolenia miasta.

Ze szczupłą garstką osiadłych tu Polaków połączyli się licznie przybyli uczestnicy walk o Kołobrzeg oraz tłumnie reprezentowana ludność powiatu.

W wilię święta odbył się capstrzyk.

Na rynku przed magistratem stanęły w czworoboku poczty sztandarowe Wojska Polskiego i dwa szwadrony pułku ułanów z orkiestrą, organizacje polityczne, społeczne i zawodowe oraz młodzież szkolna i harcerstwo ze sztandarami i transparentami. Władze wojskowe reprezentowali generałowie: Strażewski, II. zastępca wiceministra Obrony Narodowej, i Jaśkiewicz, dowódca O. W. N 2 w Koszalinie, władze cywilne — starosta powiatowy ob. Zarębski.

Po przejściu generalicji przed frontem oddziałów udano się do Pomnika-Latarni nad morze, gdzie na grobach poległych żołnierzy polskich i radzieckich złożono liczne wieńce. Następnie odprawiona została msza polowa i nastąpiły przemówienia przedstawicieli: miasta, władz cywilnych, Wojska Polskiego i Armii Czerwonej. Poczem odbyła się defilada przy dźwiękach orkiestry wojskowej.

W godzinach popołudniowych odbyła się uroczysta akademia, w czasie której wygłoszone zostały przemówienia, następnie zaś artyści-amatorzy z Korlina i Kołobrzegu oraz miejscowa młodzież szkolna wykonali szereg utworów okolicznościowych, a na zakończenie dali inscenizację pt. „U Króla Bałtyku".

Piękną pamiątkę zostawili miastu artyści-malarze z Okręgowego Domu Żołnierza w Koszalinie: ppor. Jerzy Cieślak i st. sierżant Karol Linder. Wykorzystując swój pobyt w Kołobrzegu, gdzie czuwali nad stroną dekoracyjną obchodu, wykonali w gmachu starostwa artystyczne freski, obrazujące cztery wybitne momenty z dziejów naszego grodu: chrzest mieszczan (r. 1000), zdobycie miasta przez Rosjan (r. 1761), oblężenie Kołobrzegu przez wojska francusko-polskie (r. 1807) i epizod z walk wyzwoleńczych w marcu 1945 r.

RAWICZ

Zarząd Powiatowy Polskiego Związku b. Więźniów Polit. na pow. Rawicz podaje do wiadomości, że w zrozumieniu ciężkiej sytuacji materialnej wdów i sierót po pomordowanych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych i więzieniach, udzieliło Starostwo Powiatowe zezwolenia na przeprowadzenie zbiórki pieniężnej jak i darów żywnościowych na terenie powiatu rawickiego w okresie od dnia 14 do dnia 20 kwietnia br. na rzecz podopiecznych i członków niezdolnych do pracy Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych.

Zarząd Powiatowy Polskiego Związku b. Więźniów Polit. zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa miasta jak i powiatu rawickiego nie szczędzenia datków na powyższy cel. Moralny obowiązek przyjścia z pomocą materialną tym wszystkim rodzinom, które na ołtarzu miłości Ojczyzny oddały to co miały najdroższego, znajdzie niewątpliwie w wyrobionym obywatelsko społeczeństwie rawickim, zrozumiałe echo.

OBORNIKI

(th) **W sali strzelnicy** odbyła się Akademia z okazji 28 rocznicy istnienia Armii Czerwonej, na której program złożyło się przemówienie ob. mgra Krzyżaniaka, wojewódzkiego delegata PPR, występ pianistki ob. H. Łaskowskiej i orkiestry Straży Pożarnej. Odśpiewaniem „Roty" uroczystość zakończono.

ZIELONA GÓRA

Dnia 10 bm. o godz. 15 w Przedszkolu przy ul Kasprowicza 8 odbyła się loteria zorganizowana przez Opiekę Rodzicielską tut. przedszkola. Dochód z imprezy przeznaczono na pomoce przedszkola. Przed loterią dziatwa tut. przedszkola wykonała cały szereg piosenek i wierszyków.

Trzeba przyznać wielką zasługę i wkład pracy jak w imprezę tak i w organizację przedszkola położyła kierowniczka tut. przedszkola ob. Stańkiewiczowa.

SKWIERZYNA

(tr) **Z inicjatywy Sekcji Pocztowego Stronnictwa Demokratycznego w Skwierzynie, w** sali konferencyjnej Starostwa, zostało zwołane zebranie organizacyjne Stronnictwa Demokratycznego. Na zebranie przybyli z Poznania przedstawiciele Zarządu Wojewódz. Komitetu S. D. kurator okręgu szkolnego ob. mgr Strzałkowski oraz prof. Szczerbkowski, którzy wygłosili referaty.

(tr) **W Strychnie pow. Skwierzyna odbyła się** uroczystość poświęcenia kościoła poluterskiego, oraz poświęcenie szkoły powszechnej. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz z Gorają, zaś kazanie okolicznościowe wygłosił ks. kapelan wojskowy, major Sąsiadek.

SZCZECIN

Przemysł metalowy Pomorza Zachodniego

(ZAP). Na terenie Pomorza Zachodniego przejęto 34 przedsiębiorstwa metalowe, które przed wojną były zakładami poważnych rozmiarów. Jednakże przejęcie to jest tylko teoretyczne, bowiem w praktyce tylko kilka przedstawiało pewną wartość. Reszta była zupełnie zniszczona działaniami wojennymi.

O ile chodzi o przemysł okrętowy i maszynowy, to jest on zniszczony w około 90%. Wystarczy powiedzieć, że w znanej przed wojną szczecińskiej fabryce samochodów Stewer nasze władze znalazły tylko kilka (dokładnie 3) zniszczonych obrabiarek.

Odbudowa więc przemysłu metalowego przy ujściu Odry jest sprawą b. kosztowną. Pierwszym posunięciem w tym kierunku będzie uruchomienie w tym jeszcze roku wielkiego pieca, co da podstawowy surowiec dla przemysłu metalowego.

Warto tu jeszcze zaznaczyć, że przemysł cały nie podlega jednemu ministerstwu, co wymaga przed przystąpieniem do odbudowy porozumienia się poszczególnych komórek. I tak Ministerstwu Przemysłu podlega na Pomorzu Zachodnim tylko około 50% przemysłu. Przemysł spożywczy, którego jest około 40% podlega Ministerstwu Aprowizacji i Handlu, a przemysł drzewny (5%) Ministerstwu Lasów. Tegoroczny plan odbudowy przewiduje restaurowanie około 35% przedsiębiorstw, dalszych 10% jest w trakcie uruchomienia a 5% zostanie uruchomionych częściowo. Nowo uruchomione działy przemysłu mają dać pracę około 10 tysiącom ludzi.

---

†

Dnia 23 kwietnia 1946 roku, po ciężkich cierpieniach zmarła, namaszczona Olejami św., moja najdroższa matenka, teściowa, bratowa, śp.

z Petryków

Janina Wowczakowa

wdowa po śp. prof. dr. Janie
sekretarka Rady Miejscowej Pań Wincentek w Poznaniu

przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 26 kwietnia br., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej parafii jeżyckiej. Msza św. w sobotę, 27 kwietnia o godz. 8-mej rano w kościele parafialnym Serca Jezusowego na Jeżycach.

W głębokim bólu pogrążona
rodzina

Poznań, Słowackiego 36, m. 8.

13244

Fryzjerki
z rutyną
poszukuję na warunkach dobrych według umowy. Oferty Gł. Wlkp. nr 4-370

E. KROMCZYŃSKI STEMPLE POZNAŃ UL. ŚW. MARCINA 47

12170

---

†

Dnia 22 kwietnia 1946 zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz niezapomniany ojciec, dziadek, szwagier, wuj i teść, śp.

Franciszek Templin

przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 25 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy na cmentarzu jeżyckim.

W smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodzina.

Poznań, Kręta 8, m. 11.

13254

---

†

W pierwsze Święto Wielkanocne, dnia 21 kwietnia 1946 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa ukochana i najtroskliwsza mamusia, siostra, szwagierka i ciocia, śp.

z Kędziorów

Magdalena Wesołowska

Dziecko Marii

przeżywszy lat 51.

O czym donoszą w ciężkim i nieutulonym smutku pogrążone
dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 25. 4. 1946 roku o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na cmentarz Bożego Ciała w Dębcu.

13206

---

†

W trzecią bolesną rocznicę śmierci naszego najdroższego jedynaka, śp.

Franciszka Jerzego Michalaka

zamordowanego przez zbirów hitlerowskich odprawiona zostanie

msza św. żałobna

w czwartek, dnia 25 bm., o godz. 8-mej w kościele św. Marcina.

W boleści pogrążeni
rodzice Michalakowie.

Poznań, Ratajczaka 11.

13181

Przetarg nieograniczony

Pomorska Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia w Bydgoszczy ogłasza przetarg nieograniczony na remont i częściową przebudowę wnętrza budynku przy ul. Dworcowej nr 67.

Ofertę w podwójnych kopertach, z których zewnętrzna opatrzona pieczęciami lakowymi z napisem „Remont budynku przy ul. Dworcowej 67" należy składać do godz. 10-tej dnia 6 maja 1946 r. do skrzynki ofertowej w holu Dyrekcji Polskiego Radia, Bydgoszcz, Aleje 1-go Maja 50, wraz z dołączonym kwitem Banku Gospodarstwa Krajowego na wpłacone wadium w wysokości 2% od oferowanej sumy w zaokrągleniu.

Zwrot wadium nastąpi w wypadku, gdy 1-ma nie otrzyma zlecenia na wykonanie robót.

Przetarg rozpocznie się dnia 6 maja br. o godz. 12-tej w Wydziale Administracyjnym Polskiego Radia, Al. 1-go Maja 50.

Pomorska Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferty, wyłączenie lub zmniejszenie robót ujętych w kosztorysie lub nieprzyjęcia żadnej oferty bez podania powodu.

Bliższe informacje można otrzymać w godzinach urzędowych w Wydziale Administracyjnym Polskiego Radia, Aleje 1-go Maja 50 (piętro), gdzie można nabyć ślepy kosztorys za opłatą 50,— zł. 4-362

Pomorska Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia w Bydgoszczy.

POZNAŃ
ul. Szewska 20
tel. 34-32

I. Ławicki Sp. z o. o.

Hurtownia Naczyń Emaliowanych i Blaszanych

Poleca hurtownie ze składnicy naczynia gospodarstwa domowego

-295

Meble różne okazyjnie. Magazyn Mebli. Rybaki 6 telef.: 49-56. 8563

Materace i dreliszki. Pertek. Wrzesniewicz. Ratajczaka 7, I ptr., telefon 36-31. 11653

Chłopca do posyłek z rowerem
poszukuje
Państwowa Centrala Handlowa
w Poznaniu św. Marcin 65
4-379

Lampy RADIOWE

z ważniejszych typów i serii

A — ABC1, ABL1, AB2, ACH1, AF3, AF7, AK2, AL1, AL4, AM2, AZ1, AZ11, —
C — CB1, CB2, CBL1, C/EM2, CF3, CF7, CK1, CL1, CL2, CL4, CY1, CY2, —
D — DAC21, DAC25, DCH25, DAF11, DC11, DDD11, DF11, DF21, DF22, DL11, DL21, DLL21, —
E — EBC3, EBF2, EBF11, EBL1, EBL21, EB1, EB11, ECF1, ECH4, ECH11, ECH21, ECL11, EFM1, EFM11, EF5, EF6, EF8, EF9, EF11, EF12, EF13, EF14, EF22, EF50, EK2, EL1, EL2, EL3, EL11, EL12, EM4, EM11, EZ11, EZ12, E1148, —
K — KBC1, KB2, KCH1, KC1, KDD1, KF3, KF4, KF7, KL4, —
U — UCH11, UCH21, UCL11, UBF11, UBL21, UY11, UY21, U2410P,
V — VC11, VCL11, VF7, VL1, VL4, VY1, VY2, —
6 — 6A8, 6K7, 6K8, 6C5, 6J5, 6B8, 6L7, 6N7, 6Q7, 6V6, 6H6, 6L6, 6SS7, 6ST7, —
12 — 12A6, 12KS7, 12K8, 12RS7, —
różne — 1A5, 1A7, 25L6, 1629, 1626, — serii: RGN, RENS, i inne —

Żarówki oświetleniowe 2.5 V, 3.5, 3.8, 6.3, 12 V,
KC1 z nóżkami à zł 50,—, 6K7 à zł 75,—, U2410P à zł 125,—

U W A G A! Wszystkie typy lamp włącznie do najbardziej poszukiwanych uzupełniane są co kilka dni.

RADIOODBIORNIKI

wysokiej klasy o pełnej wydajności marek następujących:
AEG, Blaupunkt, Braun, Graetz, Körting, Mende, Minerwa, Nora, Philips, Saba, Sachsenwerk, Schaub, Siemens, Tefag, Telefunken,
oraz amerykańskie i francuskie

FILMY 16 m/m kult.-oświat.

PROSTOWNIKI — zastępujące lampy: CY2, CY1, 25Z5, 25Z6, VY1
LAMPY ZASTĘPCZE: CL4, UM4, UM11
APARATY DO BADANIA LAMP
PORADY — EKSPERTYZY (specjalne badania dla władz)
BADANIE LAMP włącznie amerykańskich à zł 10,—

RADIOEKSPERT

w przedwojennym lokalu
Poznań, Śniadeckich 1 :-: Tel. 65-53 I piętro

K U P U J E:
LAMPY RADIOWE,
ODBIORNIKI,
ELEKTROLITY,
FILM 16 mm,
PROJEKTORY 16 mm,
KOLBY elektr.,
ZEGARY elektr.

Masz znajomych sąsiadów, powiedz im, że kupujemy każdą ilość towaru!

Stali dostawcy poszukiwani!

13264

IWONICZ-ZDRÓJ

Solanki jodo-bromowe

czynne od 1 maja 1946

Informacje: Dyrekcja Państwowego Zakładu Zdrojowego w Iwoniczu

4-386

Techników budowlanych

do sporządzania projektów i kosztorysów przyjmie Biuro Odbudowy Portów — Kierownictwo Robót w Szczecinie, ul. Jacka Malczewskiego 34. Zgłoszenia tylko osobiste. 4-383

»BAŁTYK«

Wędzarnia Ryb i Wytwórnia Konserw i Marynat w Poznaniu przy ul. Kantaka 7. Tel. skład 27-63

poleca: żywe i wędzone ryby, konserwy, marynaty i inne artykuły rybne.

Hurt Detal

11051

Poszukujemy sił kwalifikowanych z branży

spożywczej
chemicznej
papierniczej
budowlanej
żelaznej

Oferty pisemne z życiorysem pod adresem

Państwowa Centrala Handlowa

Oddział w Poznaniu św. Marcin 65 4-322

Walne Zgromadzenie

członków podpisanej spółdzielni odbędzie się w czwartek, 25 kwietnia o godz. 17-tej w lokalu banku przy ul. Marsz. Focha 47. 13183

BANK POŻYCZKOWY SPÓŁDZIELCZY z odp. ogr. w Poznaniu

Reklama współdziała w odbudowie kraju

Konie para ciężkie belgijskie z wozem i uprzężą - sprzedam

Telefon GNIEZNO 13-57 (do 22-iej)

4-373

PAŃSTWOWE UZDROWISKA DOLNOŚLĄSKIE

Cieplice-Zdrój

(pow. Jelenia Góra)

347 m n. p. m.

REUMATYZM - SCHORZENIA STAWÓW - WSZELKIE STANY WYCZERPANIA - CHOROBY KOBIECE 4-96

Wolne posady

Rutynowany księgowy-bilansista potrzebny zaraz. Przędzalnia Włośia i Rószarnia Lnu, Stefan Jaskowski, Rawicz 4-286

Kowala, podkowacza koni, obznajmionego z naprawą wozów i robotami ślusarskimi, przyjmie na dobrych warunkach firma spedycyjno-przewozowa w wielkim mieście na ziemiach odzyskanych. Mieszkanie na miejscu zapewnione. Oferty z życiorysem składać — „Głos Wielkopolski" nr 12992.

Powiatowy Urząd Ziemski w Mogilnie poszukuje

buchalterów

na majątki państw. zgłoszenia:

Powiatowy Urząd Ziemski w Mogilnie 4-357

Murarzy, robotników przyjmie od zaraz P. S. B. — Armii Czerwonej 12. 12971

Potrzebny zdolny, samodzielny księgowy-biuralista od zaraz. Św. Marcin 61 m. 6b. 13109

Poszukujemy młodego kierownika do działowego sklepu spożywczego. Oferty z życiorysem odpisami świadectw prosimy kierować na adres: „Rolnik", Spółdz. Roln. Handl. w Międzyrzeczu, Ziemia Lubuska. 4-382

Czeladnik i uczeń szewski potrzebni. Focha 73, m. 2. 13119

Chłopiec do posyłek potrzebny. „Zgoda", Spółdzielnia Spożywców, Chełmońskiego 1. 13115

Poważna instytucja handlowa zaangażuje zaraz rutynowanego księgowego-bilansistę. Of. „Głos Wielkop." nr 13144.

Szuka posady

Starszy fachowiec branży mleczarsko-serowniczej z długoletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady. — Oferty „Głos Wielkop." nr 4-364.

Chemik dypl., kilkuletnie kierownik fabrykacji, z powodu braku miejscania zmieni posadę. Oferty: Księgarnia „Czytelnik" nr 22. 13137

Nauka

Kursy kroju męskiego i damskiego rozpoczynają się pierwszego maja. Stanisław Przybylski. Marsz. Focha 86. 10706

Księgowości kurs wieczorowy rozpoczynam 6 maja. Prywatne Kursy Handlowe Smólskiego. Wawrzyniaka 33. 4-273

Północny kurs handlowy zapisy: Prywatne Kursy Handlowe, ul. Skrzypczak - Jaroszkiewiczowej, pl. Wolności 2. 12875

Tańce towarzyskie sceniczne, stópa wyuczа baletmistrz Szczurek, Przecznica 3 m. 8. 13073

Osobiste

Za długi męża Stefana Stelmaszyka nie odpowiadam. — Zadnej korespondencji nie przyjmuję. Pelagia Stelmaszyk, Wyspiańskiego 21 m. 9. 13120

Pasy skórzane, parciane, gumowe, kupuje stale „Hatech", Marcin 65. 10480

Kupuję konie stale na rzeź. Płacę najwyższe ceny. Samochód transportowy do dyspozycji. Rzeźnictwo końskie Ig. Nowak, Poznań, Górna Wilda 26, tel. 21-10 i 21-11 10781

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, artykuły biurowe kupujemy. Kochanowicz Ska, plac Wolności 13 (obok 3-go Maja). 11851

Sprzedaże

Meble różne, nowe — używane, komplety, oddzielne sztuki, wielki wybór okazyjnie. Magazyn Mebli Rybaki 6, telefon 49-56 8564

Maszyny do pisania przerabiamy na układ polski nowymi fabrycznymi czcionkami — (Wszystkie rodzaje pisma.) W. Chrzanowski Poznań, pl. Wolności 2. 10820

Maszyna do pisania tanio silniki elektryczne na sprzedaż. Informacje: Skład zegarmistrzowski, św. Marcin 19. 13035

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, kochanowicz Ska, plac Wolności 13 (obok 3 Maja). 11825

Radioodbiorniki, anody, akumulatory, baterie, żarówki najtaniej **Radiomechanika**, Poznań, św. Marcin 25, tel. 12-38. 12166

Koldry w wielkim wyborze na wacie, wełnie i na puchu w materiałach ludowych i w jedwabnych adamaszkach poleca „EMKAP, M. Mielczarek, Poznań, Wrocławska 30. Wytwórnia kołder i Czyszczalnia pierza i puchu. 11997

Meble nowe używane. K. Bakoś, W. Garbary 11. 4-307

Materace i dreliszki. Pertek, Wrzesiewicz, Ratajczaka 7, I ptr., telefon 36-31 13023

Kolonialne pełnym biegu, towarem, mieszkaniem, centrum, cena 250 000 sprzeda Metelski, św. Marcin 13. 12930

Restauracje centrum sprzedam lub przyjmę wspólnika. Zgłoszenia: św. Marcin 13, Metelski. 12931

Stolarnia — 2 warsztaty wraz narzędziami na Łazarzu do oddania. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12975.

Sprzedam encyklopedię Mayera 16 tomów, Grobla nr 29 m. 19. 13063

Poznańska Centrala Fortepianów poleca pianina, fisharmonie korzystnie. Zygmunta Augusta 3, m. 3. 13130

Wózek dziecięcy i sportkę sprzedam. Rybaki 18a, pokój 143. 13124

Kiosk w dobrym miejscu sprzedam, Berwińskiego 1, m. 9. 13123

Kajak, składak jednoosobowy, wiosłowy, sprzedam, Podlaskich 5, m. 5. 13117

Zeszyty, bruliony, oktawki oraz wszelkie artykuły biurowe i szkolne poleca „Tur", Wełnowa Leszczyńskiego 11. 13116

Hurtownia Galanterii i Manufaktury „Margos" poleca: towary po cenach najniższych. Duży wybór podczoch i bielizny. Łódź, Piotrkowska 67. 4-354

Niebywała okazja! Kamienica czteropiętrowa pięć składów, działalność handlowa, Śródmieście, nieuszkodzona bez długów, sprzedam za 1 800 000,—. „Union", Poznań, Rzeczypospolitej 4, m. 2. 13151

Willę dwumieszkaniową pełnowomfortową przy tramwaju sprzedam. Cena 1 100 000 — „Union", Poznań, Rzeczypospolitej 4, m. 2. 13149

Węgiel bukowy do prasowania i gazogeneratorów poleca drobnicą i wagonowo M. Rzeszkiecki, Bydgoszcz, ul. Em. Plater 17. 4-361

Kupna

Kupujemy wszelkie artykuły **aptecznо - drogeryjne** Spółdzielnia Farmaceuty zna Poznań, Masztalarska 8a, tel. 26-43, 26-44. 10044

Lakiery, farby, pokosty, pędzle, każdą ilość kupi Zakład Malarski, Półwiejska 3 od 8—9.30 i od 13—15. 10367

Węże parciane, gumowe, metalowe kupuje „Hatech", Marcin 65 10484

Pasy skórzane, parciane, gumowe, kupuje stale „Hatech", Marcin 65 10480

Kupuję konie stale na rzeź. Płacę najwyższe ceny. Samochód transportowy do dyspozycji. Rzeźnictwo końskie Ig. Nowak, Poznań, Górna Wilda 26, tel. 21-10 i 21-11 10781

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze, artykuły biurowe kupujemy. Kochanowicz Ska, plac Wolności 13 (obok 3-go Maja). 11851

Maszyna do pisania tanio silniki elektryczne na sprzedaż. Informacje: Skład zegarmistrzowski, św. Marcin 19. 13035

Woski wszelkiego rodzaju, parafinę, stearynę, terpentynę, barwniki w każdej ilości kupuje „Bewi". M. Focha 137, tel. 64-85. 11995

Radioodbiorniki, lampy radiowe, żarówki **kupuje Radiomechanika**, Poznań, św. Marcin 25, telefon 12-38. 12167

Konie na rzeź kupuje W. Zgoła, Masztalarska 8, tel. 20-20. 12410

Szelak, barwniki, wszelkie woski, terpentynę kupuje „Orion", Poznańska 12. 12994

Dentystyczne przybory kupuje — sprzedaje Pawlicki, Kraszewskiego 19 — tel. 66-74. 12465

Cyrkle, suwaki, przybory rysunkowe, papiery, ołówki kupuje Księgarnia Gierczaka, Poznań, G. Wilda 59. 12486

Kurki wodociągowe wanny, siecie kąpielowe kupi Koska, Dominikańska 5, tel. 33-90. 12891

Dom wzgl. willkę, do 10 mórg, powiatowym miasteczku, kupię. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12986.

Auto — elektryczne i Diesel'a części kupuje M. Gruss, Poznań ul. Dąbrowskiego 98, m 13. 13006

Woski, stearynę, parafinę, kalafonię, gliceryną, tłuszcze, chemikalia i inne surowce kupuje „Farmachemia", Poznań, Libelta 10. 13127

Wanilinę, kwasek cytrynowy, stamiol, celofan, olejki, esencje, formy i inne artykuły cukiernicze zakupi. Górczyk, Wronicka 17. 13088

Bielskie

materiały-podszewki

kupuje

W. TROJANOWSKI

Poznań, Św. Marcin 18

12282

Damska maszyna do szycia. Of. „Głos Wlkp." nr 13072.

Willę przy Teatrze Sołtecu, Osiedlu Grunwaldzkim, Łazarzu, Wildzie nawet zburzoną natychmiast kupię. Cena obojętna. „Union", Poznań, Rzeczypospolitej 4, m. 2. 13150

Mieszarkę, sito do pudru oraz 4-ro walców do kremów na popęd elektryczny ewtl. regulacją kupimy: firma „Fascimata", Kraków, Pitsudskiego 36, telefon 505-12. 13133

Kupię formę używaną do wyrobu płyt cementowych 30×30 cm. Gnieźnieńska 57. 12994

Zamiana

Obok dworca zachodniego dwa duże pokoje używalności kuchni i łazienki (gaz) zamienię na 3 pokojowe z mieszkanie. Okolica obojętna. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 13071.

Zamienię skład, 3 pokoje kuchnią miejscowość 20 km od Poznania na mieszkanie 2—3 pokoi Poznań. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 13116.

Wolne lokale

Lokale handlowo - przemysłowe, mieszkaniowe do wynajęcia, potrzebny remont. Informacje: W. Garbary 20, w godz. od 12-tej do 2-giej tel. 29-15. 12780

Sprzedam aptekę

prowincjonalną (koncesja sprzedażna) w małym miasteczku woj. krakowskiego — magistrowi, **dysponującemu poważną gotówką**. Oferty kierować: „Głos Wielkopolski" nr 12426.

Skład i szopę za zwrotem remontu. Telefon 34-39. 13121

Garaże noclegowe Raczyńskich 12, tel. 22-98. 14185

Szuka lokalu

3—4-pokojowego wygodami poszukuję. Warunki podać. Oferty: „Gł. Wlkp." nr 13002.

Konie na rzeź kupuje W. Zgoła, Masztalarska 8, tel. 20-20. 12410

Szelak, barwniki, wszelkie woski, terpentynę kupuje „Orion", Poznańska 12. 12994

Dentystyczne przybory kupuje — sprzedaje Pawlicki, Kraszewskiego 19 — tel. 66-74. 12465

Cyrkle, suwaki, przybory rysunkowe, papiery, ołówki kupuje Księgarnia Gierczaka, Poznań, G. Wilda 59. 12486

Kurki wodociągowe wanny, siecie kąpielowe kupi Koska, Dominikańska 5, tel. 33-90. 12891

Dom wzgl. willkę, do 10 mórg, powiatowym miasteczku, kupię. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12986.

Auto — elektryczne i Diesel'a części kupuje M. Gruss, Poznań ul. Dąbrowskiego 98, m 13. 13006

Woski, stearynę, parafinę, kalafonię, gliceryną, tłuszcze, chemikalia i inne surowce kupuje „Farmachemia", Poznań, Libelta 10. 13127

Wanilinę, kwasek cytrynowy, stamiol, celofan, olejki, esencje, formy i inne artykuły cukiernicze zakupi. Górczyk, Wronicka 17. 13088

Bielskie

materiały-podszewki

kupuje

W. TROJANOWSKI

Poznań, Św. Marcin 18

12282

Damska maszyna do szycia. Of. „Głos Wlkp." nr 13072.

Willę przy Teatrze Sołtecu, Osiedlu Grunwaldzkim, Łazarzu, Wildzie nawet zburzoną natychmiast kupię. Cena obojętna. „Union", Poznań, Rzeczypospolitej 4, m. 2. 13150

Mieszarkę, sito do pudru oraz 4-ro walców do kremów na popęd elektryczny ewtl. regulacją kupimy: firma „Fascimata", Kraków, Pitsudskiego 36, telefon 505-12. 13133

Kupię formę używaną do wyrobu płyt cementowych 30×30 cm. Gnieźnieńska 57. 12994

Zamiana

Obok dworca zachodniego dwa duże pokoje używalności kuchni i łazienki (gaz) zamienię na 3 pokojowe z mieszkanie. Okolica obojętna. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 13071.

Zamienię skład, 3 pokoje kuchnią miejscowość 20 km od Poznania na mieszkanie 2—3 pokoi Poznań. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 13116.

Wolne lokale

Lokale handlowo - przemysłowe, mieszkaniowe do wynajęcia, potrzebny remont. Informacje: W. Garbary 20, w godz. od 12-tej do 2-giej tel. 29-15. 12780

OGŁOSZENIA DROBNE

P. K. O. V — 4499

Konto: Bank „Społem" nr 8

Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 13-tej, w soboty od 8-mej rano do 12-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Mała Książka Adresowa

200 zł. Do nabycia w P. C. K. pl. Asnyka 5, ul. Śniadeckich 27 oraz w Księgarniach. 12757

Poszukuję składu w Gnieźnie, Chrobrego ewentualnie Warszawska. Oferty składać Gniezno, Redakcja „Lech" nr 250. 12979

Poszukuję odpowiednich ubikacji na rozdawnię wód mineralnych. Śródmieście — Wilda. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 8181. 12891

Hurt! **Detal!**

...a jednak przekonałem się, że najtaniej w f-mie

„RADIOMA"

ul. WROCŁAWSKA 13 Telefon 22-52

radioaparaty, lampy, maszyny do pisania i liczenia, termosy, żarówki, kamyki, naczynia szklane

Detal! **Hurt!** 12903

Mieszkania 1—3 pokoi kuchnią ewentl. meblami poszukuję. Wszelkie koszty zwrócę. Oferty „Par", Ratajczaka 7 pod 4.462. 13104

1—2 pokoi z kuchnią śródmieściu lub Jeżycach poszukuję. Za remont ewentl. odstępne lub meble zapłacę. Oferty „Par", Ratajczaka 7 pod 4.463. 13105

Za pokój udzielę lekcji języka francuskiego i angielskiego. Zgłaszać się u p. Kasiewicz, Marsz. Focha 277, m. 4, od 6—8 wieczór. 13113

Pokoju umeblowanego

dla samotnej, starszej pani poszukuję. Oferty Głos Wlkp. nr 13255

Poszukuję 1—2 z używalnością kuchni na dwie osoby może być przy rodzinie. Of.: „Głos Wielkopolski" nr 13013.

Pieniądz

Wspólnika z kapitałem poszukuję. Posiadam lokal handlowy w śródmieściu. — Adres wskaże „Par", Ratajczaka 7 pod 4.461. 13103

Dzierżawy

Wydzierżawię ewentualnie kupię gospodarstwo z inwentarzem lub bez. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 12958.

Zguby

Unieważniam zagubione dowody osobiste oraz prawo do jazdy nr 10665, Eugeniusz Trojan, Mogilno, W. Jagiełły nr 9. 13085

Unieważniam skradzione: dowód zameldowania oraz kartę rejestracyjną wystawioną przez RKU Kościan na nazwisko Bronisław Radajewski, Gostyń. 4-371.

Zgubione prawo jazdy nr 11252 na nazwisko Alfons Kucharski unieważniam. 13126

Skradzione papiery na dworcu Drobniszowo, kierunek Lignica: zameldowanie policyjne, RKU, zaświadczenie udziału walkach o cyfadelę uniejowskiego, na nazwisko Stefan Matuszek, Poznań, Za Bramką 5a, m. 20. 13125

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Mylenice na nazwisko Kazimierz Kwinta. 3-28

Skradziono świadectwo czeladnicze kowalskie, znalazcę uprasza się o zwrot. Stanisław Fixa, Przyborki, poczta Września, w przeciwnym razie unieważniam. 7002

Unieważniam kartę RKU Domachowo, powiat Gostyń, na nazwisko Henryk Nowak. 4-347

Poszukuję męża Abramczyka Grzegorza, ostatnio zamieszkałego Szczecin, Królowej Jadwigi 11. Poszukuje żona Abramczyk Malwina, Szczecin, Królowej Jadwigi 11. 4-385

Różne

Psycho-Grafolog określa charakter, zdolności i przeznaczenie. Poznań, Jagiełły 5, m. 3. Godziny przyjęć 14—18. 12573

Klinika lalek, Wszelkie naprawy lalek oraz peruczki wykonuję. Słowackiego 34. 12694

Trwałą ondulację wykonuję pod gwarancją. Każdy włos najnowszymi aparatami. St. Kociałkowski, św. Marcin 68 (dawniej ul. Grobla 28). 12915

Nowonarodzone dziecko — dziewczynkę — oddam na własne. Oferty Głos Wielkopolski" nr 13086.

Utwory fortepianowe na chóry mieszane, męskie, żeńskie, solowe treści religijnej i świeckiej. Zygmunta Augusta 3, m. 3. 13131

Niewidomy wróży. Przemysłowa 37 m. 6. 10545

Filatelistom cenniki wysyła Witkowski, Poznań, Św. Marcin 18. 12152

Ubrania, płaszcze i kostiumy wykonuje pierwszorzędnie firma Stanisław Przybylski, Marsz. Focha 86. 10707

Haftoplis wykonuje plisowanie, hafty, mereżkę, okrętkę, obciąganie guzików i dżurek. Poznańska 28/30. 10817

Trwałą ondulację wykonuję pod gwarancją. Zakład fryzjerski, Szamarzewskiego 1. 12120

Podroszenie oczek wykonuje szybko i tanio Matejki 67, m. 5. 5425

Starostwo Powiatowe Chodzieskie

Referat Karno-Administracyjny

Nr K. 2/96/46.

Nr rej. 204.

Dnia 17 kwietnia 1946 r.

Orzeczenie

Starostwo Powiatowe Chodzieskie, Referat Karno-Administracyjny rozpoznawszy w dniu 12 i 17 kwietnia 1946 r. sprawę karno-administracyjną przeciwko obw. Radzimskiemu Leonowi, ur. 10. 5. 1913 r. w Margoninie, pow. Chodzież, mistrzowi rzeźnickiemu, zamieszkałemu w Margoninie, ul. Długa 4, obwinionemu o to że w dniu 3 kwietnia 1946 r., wbrew zarządzeniu władz, jako w dniu zakazanym (we środę) miał otwarty sklep rzeźniczy, w którym znajdował się zapas mięsa i jego przetworów oraz narzędzia, służące do krojania i rąbania mięsa, a żona jego jako dzierżawczyni sklepowa sprzedawała towar — uznawszy go winnym zarzuconego czynu, tj. wykroczenia z §§ 5 i 7 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 1 lutego 1946 r. w sprawie ograniczeń obrotu i spożycia mięsa i jego przetworów (Dz. U. R. P. nr 9, poz. 68) ogłoszonego w Dz. Św. Rz. nr 4 poz. 13 z dnia 9. 3. 1946 r. — co zostało mu udowodnione wskutek dokonanej kontroli sklepu (składu) w dniu 5 kwietnia 1946 r. przez organ kontrolny Starostwa Powiatowego referatu aprowizacji i handlu oraz na podstawie zeznań świadków i przyznania się obwinionego

orzeka:

skazać obwinionego Radzimskiego Leona na zasadzie art. 11 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 25 października 1944 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej (Dz. U. R. P. nr 9, poz. 49), zmienionego dekretem P. K. W. N. z dnia 20 listopada 1944 (Dz. U. R. P. nr 12, poz. 63 na grzywnę w kwocie 20.000 zł (słownie dwadzieścia tysięcy złotych) na rzecz Skarbu Państwa na dochód budżetu Ministerstwa Skarbu Dz. I. § 18, z zamianą w razie niesciągalności grzywny na areszt zastępczy przez 1 (jeden) miesiąc oraz na pobranie tytułem kosztów postępowania kwoty 2000 zł (suma przypuszczalna) na pokrycie należności za ogłoszenie orzeczenia w prasie.

Orzeczenie jest natychmiast wykonalne.

Starosta Powiatowy: Sierakowski. 4-381

Poszukiwania

Ob. Henryka Zwierzyńskiego, zamieszkałego w 1939 r. przy ul. Naremowickiej 38, wzywa się do zgłoszenia osobiście do dnia 20 maja 1946, Dolna Wilda 16 m. 4. 12969

Malschbach koło Strassburga. Kto by wiedział o losie jeńca wojennego Eugeniusza Mączyńskiego nr 6985 V, który przebywał pod wyższym adresem do sierpnia 1944 r., proszony jest gorąco o podanie wiadomości jakiejkolwiek za zwrotem kosztów na ręce Myszkierowej, Mosina k. Poznania. 13122

Przetarg

Wydział Wojewódzki Poznański w Poznaniu, ul. 23 Lutego nr 7a, ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie:

1. prac elektroinstalacyjnych
2. prac malarskich

w Zakładzie Wychowawczym Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego w Łowęcicach, pow Jarocin.

Oferty, których wzory otrzymać można w gmachu Wydziału Wojewódzkiego Poznańskiego pokój 30, umieścić należy w nieprzejrzystej kopercie z napisem „Oferta na wykonanie prac elektroinstalacyjnych względ. malarskich w Zakładzie Wychowawczym w Łowęcicach".

Na zabezpieczenie oferty składa przedsiębiorca wadium w wysokości 10% od ofertowej sumy oferty. Wadium należy złożyć w Kasie Głównej Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego pokój 5. Kwit na złożone wadium przedłożyć należy Komisji Przetargowej w dniu otwarcia ofert.

Wydział Wojewódzki Poznański zastrzega sobie prawo dogodnego wyboru oferenta bez względu na cenę oraz swobodnego uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

Termin przetargu wyznacza się na dzień 7 maja 1946 r. o godz. 12-tej w pokoju 29 w gmachu Wydziału Wojewódzkiego Poznańskiego w Poznaniu, ul. 23 Lutego nr 7a.

Bliższych informacji udziela się codziennie w godz. 10 do 12-tej.

Za Przewodniczącego Wydz. Wojew.

mgr. pr. J. Radzicki, naczelnik Wydziału Samorządowego. 4-365

Przetarg nieograniczony

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Poznaniu, z siedzibą przy ul. Mickiewicza nr 2, ogłasza przetarg nieograniczony na:

roboty posadzkowe, roboty ziduśkie, roboty malarskie w częściowo zniszczonych względnie uszkodzonych domach mieszkalnych w Poznaniu, przy ul. Szamarzewskiego 56/58/60, ul. Wożnej 13 oraz w budynku biurowym przy ul. Mickiewicza nr 2.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie robót . . . . . w domach przy ul. . . . . w Poznaniu", należy składać w terminie do dnia 6 maja 1946 r. godz. 11-ta do skrzyni ofertowej w pokoju nr 3 w budynku biurowym Zakładu przy ul. Mickiewicza 2, wejście z ul. Zacisze 1.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi 6 maja 1946 r. w pokoju nr 5 o godz. 11.30. Słepe kosztorysy na wykonanie wyżej wymienionych robót otrzymać można za zwrotem kosztów w pokoju nr 3. Tamże można przejrzeć „Warunki Ogólne i Przepisy Techniczne" obowiązujące przy wykonaniu robót dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Poznaniu, zastrzega sobie prawo:

wyboru oferty bez względu na cenę,

uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego,

unieważnienia przetargu bez podania przyczyny oraz obowiązku poniesienia jakichkolwiek odszkodowań,

częściowego zniszczonych względnie uszkodzonych domach mieszkalnych w Poznaniu, przy ul. Szamarzewskiego 56/58/60, ul. Wożnej 13 oraz w budynku biurowym przy ul. Mickiewicza nr 2.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie robót . . . . . w domach przy ul. . . . . w Poznaniu", należy składać w terminie do dnia 6 maja 1946 r. godz. 11-ta do skrzyni ofertowej w pokoju nr 3 w budynku biurowym Zakładu przy ul. Mickiewicza 2, wejście z ul. Zacisze 1.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi 4 maja 1946 r. w pokoju nr 5 o godz. 11.30. Słepe kosztorysy na wykonanie wyżej wymienionych robót otrzymać można za zwrotem kosztów w pokoju nr 3. Tamże można przejrzeć „Warunki Ogólne i Przepisy Techniczne" obowiązujące przy wykonaniu robót dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Poznaniu, zastrzega sobie prawo:

wyboru oferty bez względu na cenę,

uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego,

unieważnienia przetargu bez podania przyczyny oraz obowiązku poniesienia jakichkolwiek odszkodowań,

częściowego korzystania z oferty,

przeprowadzenia w okresie ważności ofert dodatkowego przetargu pomiędzy wybranymi oferentami.

Do oferty należy załączyć kwit na wpłacone do kasy Oddziału Zakładu wadium w wysokości 1% od sumy zaofiarowanej w kosztorysie, zaokrąglone wzwyż do pełnych kwot w złotych, oraz zaświadczenie o dokonaniu przedpłaty na Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju.

Bliższe informacje związane z przetargiem oraz w sprawach technicznych otrzymać można w pokoju nr 3.

Dyrektor Oddziału: (—) Jagodziński. 4-367

Przetarg nieograniczony

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Poznaniu, z siedzibą przy ul. Mickiewicza nr 2, ogłasza przetarg nieograniczony na:

roboty murarskie, roboty izolacyjne, roboty tynkarskie, roboty ciesielskie, roboty ślusarsko-kowalskie

w częściowo zniszczonych względnie uszkodzonych domach mieszkalnych w Poznaniu, przy ul. Szamarzewskiego 56/58/60, ul. Wożnej 13 oraz w budynku biurowym przy ul. Mickiewicza nr 2.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie robót . . . . . w domach przy ul. . . . . w Poznaniu", należy składać w terminie do dnia 6 maja 1946 r. godz. 11-ta do skrzyni ofertowej w pokoju nr 3 w budynku biurowym Zakładu przy ul. Mickiewicza 2, wejście z ul. Zacisze 1.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi 4 maja 1946 r. w pokoju nr 5 o godz. 11.30. Słepe kosztorysy na wykonanie wyżej wymienionych robót otrzymać można za zwrotem kosztów w pokoju nr 3. Tamże można przejrzeć „Warunki Ogólne i Przepisy Techniczne" obowiązujące przy wykonaniu robót dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Poznaniu, zastrzega sobie prawo:

wyboru oferty bez względu na cenę,

uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego,

unieważnienia przetargu bez podania przyczyny oraz obowiązku poniesienia jakichkolwiek odszkodowań,

częściowego korzystania z oferty,

przeprowadzenia w okresie ważności ofert dodatkowego przetargu pomiędzy wybranymi oferentami,

Do oferty należy załączyć kwit na wpłacone do kasy Oddziału Zakładu wadium w wysokości 1% od sumy zaofiarowanej w kosztorysie, zaokrąglone wzwyż do pełnych kwot w złotych, oraz zaświadczenie o dokonaniu przedpłaty na Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju.

Bliższe informacje związane z przetargiem oraz w sprawach technicznych otrzymać można w pokoju nr 3.

Dyrektor Oddziału: (—) Jagodziński. 4-368

KANTOROWICZA

Podbipięta

ulubiony od wieku likier Wielkopolan

W NIEWIELKICH ILOŚCIACH ZNOWU NA RYNKU

3-393

Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10, I. ptr. Telefon 64-75. Konto PKO V-4499, Bank Społem nr 8 Kolportaż (abonament, pojedyncze egzemplarze i kolporterzy) — Poznań, ul. Bukowska 3. Telefon 78-64 Konto PKO V-4400. Bank Społem nr 25.

Redaktor naczelny przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej Sekretariat redakcji czynny codziennie od godz. 11—14. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca.

Telefon redakcji 62-70 (nocny) 67-11. Telefon Dyr. Delegatury 64-75.

Cennik ogłoszeń: Za tekstem (strona 8-łamowa) 1-łamowy milimetr 7,— zł, większe wśród drobnych 1-łamowy milimetr 12,— zł; w tekście (strona 4-łamowa) na stronie drugiej i trzeciej 1-łamowy milimetr 25.— zł, na stronie Kroniki poznańskiej 1-łamowy milimetr 20,— zł Zestaw tabelaryczny i skomplikowany 50% drożej. Drobne: Pierwsze słowo tłustym drukiem 10.— zł każde dalsze słowo 5.— zł (najmniejsze ogłoszenie 50.— zł); dla poszukujących posad i osób zagranicznych w czasie wojny pierwsze słowo tłustym drukiem 6.— zł, każde dalsze słowo 3,— zł (najmniejsze ogłoszenie 30.— zł). Litery k, w, z, do od std., znaki skróty cyfry do 5 liczb — każde liczy się na 1 słowo. W wydaniach niedzielnych i świątecznych obowiązuje dopłata w wysokości 60%. Rabatu nie udziela się. Wszystkie ogłoszenia płatne są przed wydrukowaniem

Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu. K—12922